

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Dziś: Faustyna Mecz.
Wtorek: Juljanny P. M.
Środa: Sylwina B.
Czwartek: Maksyma M.

Wschód słońca o godzinie 7-jej minut 18.
Zachód " " 5-jej " 11.
Długość dnia godzin " 9 " 53.
Przybyło " " 2 " 15.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 14 r.
Zachód " " 12 " 36 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Dziś o godzinie 2-jej po poł. zimna 3' R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Warszawski Zarząd okręgowy Rosyjskiego
Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje z pro-
śbą o zamieszczenie, co następuje: „Do kasy Zarzą-
du okręgowego warszawskiego Rosyjskiego Towa-
rzystwa Czerwonego Krzyża za czas od d. 1 do 15-go
stycznia 1891-go r. wpłynęło na rzecz lud-
ności dotkniętej nieurodzajem ofiar rs. 2,198 kop.
37, a mianowicie:

(Dalszy ciąg.)

„Od mieszkańców gminy Kiernozia rs. 9 kop. 27;
od oficyalistów akcyjnego Towarzystwa zakładów
zyrardowskich rs. 300; od urzędników warszawskie-
go zarządu gubernjalnego do spraw włościańskich
rs. 39 kop. 97; od urzędników kantoru pocztowo-te-
legraficznego w Słupcy rs. 1 kop. 35; od mieszkań-
ców gminy Krośnice rs. 3 kop. 81; od oficerów
2-go pułku strzelców rs. 73 kop. 52; od oficerów i
żołnierzy 2-go orenburskiego pułku kozackiego rs.
19 kop. 84; od oficerów i żołnierzy 172-go rezerwo-
wego pułkuskiego pułku piechoty rs. 24 kop. 33; od
mieszkańców gmin Połaniec i Ożarów rs. 21 kop. 61;
od urzędników warszawskiej izby sądowej rs. 41
kop. 96; od oficerów 9-go bataljonu saperów rs. 8
kop. 13; od gości N. A. Szelechowa rs. 38; od urzę-
dników zarządu powiatowego nowomińskiego rs. 16;
od urzędników zarządu powiatowego błońskiego rs. 4
kop. 73; od różnych osób z gminy Osiecin rs. 3
45; od mieszkańców gmin Czamanin i Bogucice rs. 19
kop. 56; od Turskiego zarządu gminnego rs. 1 kop. 20;
od oficerów sztabu forticy iwanogrodzkiej rs. 10 k. 17;
od oficerów 5-go pułku strzelców rs. 16 kop. 90; od
oficerów i urzędników klasowych 41-go jamburskie-
go pułku dragonów rs. 31; od urzędników zarządu
topograficznego planu północno-zachodniej pogranicz-
nej przestrzeni rs. 40 kop. 60; od urzędników zarzą-
du powiatowego kozienickiego rs. 5 kop. 58; od ofi-

cerów 38-go pułku włodzimierskiego dragonów rs.
30 kop. 6; od oficerów 170-go pułku rezerwowego o-
strołęckiego piechoty rs. 26 kop. 56; od oficerów
13-go dońskiego pułku kozaków rs. 12 kop. 39; od
urzędników zarządu powiatowego grójeckiego rs. 13
kop. 89; od oficerów pułku ułanów lejgwardji rs.
33 kop. 21; od warszawskiego oddziału Towarzy-
stwa akcyjnego rozwoju hodowli chmielu i handlu
chmielem rs. 100; od p. Demane rs. 10; od J. F. Su-
rzyckiego rs. 10; od gminy Kluki w powiecie piotr-
kowskim rs. 1; od magistratu m. Sandomierza
z wpływów od różnych osób rs. 4 kop. 25; od ofice-
rów pułku 5-go dońskiego kozaków rs. 7 kop. 20;
od 2-go bataljonu forttecznego nowogeorgiewskiego
rs. 1 k. 70; od urzędników zarządu pow. nieszawskie-
go rs. 24 k. 18; od urzędników sądu okręgowego ra-
domeńskiego rs. 19; od burmistrza m. Nieszawy ofiarowa-
ne drogą subskrypcji przez różne osoby rs. 5 k. 31;
od mieszkańców gminy Luceń w pow. gostyńskim
rs. 124; od oficerów zarządu artyleryjskiego forttecz-
nego w Brześciu Litewskim rs. 48 kop. 17; od 9-go ba-
taljonu saperów rs. 23 kop. 56; od osób służących
w szpitalu wojskowym warszawskim w Ujazdowie
rs. 17 kop. 35; od urzędników warszawskiego sądu
wojennego okręgowego rs. 19 kop. 30; od sędziego
pokoju 18-go okręgu m. Warszawy ofiarowane przez
p. A. Grudzińskiego rs. 3; od tegoż sędziego pokoju
ofiarowane przez A. Nowaka rs. 5; od urzędników
zarządu fortyfikacyi warszawskich rs. 8 kop. 35; od
oficerów 65-go moskiewskiego pułku piechoty rs. 52
kop. 95; od żołnierzy 30-go połtawskiego pułku pie-
choty rs. 5 kop. 76; od urzędników zarządu powiató-
wego warszawskiego rs. 4; od trupy dramatycznej
A. Kozłowskiego 1/4 część dochodu z widowiska
w Nowym Dworze rs. 11 kop. 89; od osób służących
w Aleksandryjsko-Maryjskim Instytucie panien rs.

32 kop. 39; od oficerów warszawskiej artylerji for-
tecznej rs. 17 kop. 46; od urzędników warszawskiego
wojennego sądu okręgowego rs. 38 kop. 20; od ofice-
rów 39-go tomskiego pułku piechoty rs. 25 kop. 80;
od mieszkańców gminy Bądkowo w powiecie nie-
szawskim rs. 2 kop. 50; od zarządu gminy Łęki rs.
1; od oficerów i żołnierzy piekarni wojskowej war-
szawskiej cytadeli rs. 7 kopiejek 75; od oficerów
pułku 15-go dońskiego kozaków rs. 22 kopiejek 8.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szczesława; jutro Milady bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparcia To-
warzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak-
Przedm.—5 po południu.)—Doroczne ogólne zebranie członków
Stowarzyszenia wzajemnej pomocy poddanych niemieckich.
(Lokal Stowarzyszenia w „Alkazarze” przy ulicy Królewskiej,
8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak-
Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa
obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej
wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
(Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego.
(Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.
№ 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, zaś w nie-
dziele i święta od 12-jej do 3-jej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Biedny Jonatan” oraz „Wieszczka
lalek”; jutro „Aida” (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fry-
deryka Gambarelli’ego);—Rozmaitości: dziś „Koniec So-
domy”; jutro „Koniec Sodomy”;—Mały: dziś przedstawienie
zawieszono; jutro „Dom warjatów” (pierwszy raz), oraz „Wę-
glarze”. (7 1/2 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-pau-
lińskim) w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej odpra-
wiona będzie o godzinie 9-jej zrana solenna wotywa ku
Jej czci.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Se-
rafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o go-

ODZYSKANA.

NIEPRAWDOPODOBNA NOWELA

przez
Polnicza i Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Nie, nie!—przerwałem.—Naprzód niech autor
nam opowie treść swojej noweli.

— Treści całej opowiadać nie warto—rzekł Ty-
szler.—Zresztą Mieczysław nie osnowie nie zarzuca,
tylko jednemu szczegółowi, który służy do zawiąza-
nia intrygi: są to nazwiska obu rywali. Obierając
te nazwiska, popełniłem wedle jego zdania niedo-
rzeczność bez granic...

— Nieprawdopodobieństwo! — poprawił Miecz-
ysław.

— Jakież to nazwiska? — zapytałem z cieka-
wiony.

— Jeden się nazywa: *Kalikst Wojna*.

— Ród starodawny senatorski.

— Jest i gramatyka polska Jana Wojny z XVII-go
wieku—dodał Zygmus.

— No, a wicekanclerz galicyjski przy schyłku
przeszłego wieku, Franciszek Ksawery Wojna, pro-
toplasta dzisiejszych stańczyków—dorzucił Miecz-
ysław.

— Dobrze. Więc cóż?—zapytałem.—Czy to na-
zwisko wydaje ci się nieodpowiednim dla bohatera
noweli? Nieprawdopodobne?

— Ale bynajmniej!—zaprotestował Mieczysław.

— Nazwisko jego rywala—ciągnął dalej Tys-
zler—jest: *Jan Klatowski*. Czy może to nazwisko niepraw-
dopodobne?

— Ale owszem—odparłem—znam sam Józefa Kla-
towskiego, dzierżawcę w tarnopolskiem.

— Ja znam Mikołaja Klatowskiego, urzędnika
straży skarbowej—dodał Mieczysław.

Spojrzałem na niego zdziwiony.

— Więc cóż sobie do tych nazwisk upatrzyłeś?

Zbiś Tysler śmiał się zadowolony, Zygmus mu
wtórował basem.

— Ale nie, nie wcale—zerwał się Mieczysław, głos
podnosząc zirytowany—nie wcale nie upatrzyłem so-
bie do żadnego z tych nazwisk z osobna, tylko do
obu razem. Oba razem są zupełnie niemożliwe!
Niemożliwe, powtarzam! Te dwa nazwiska nie mo-
gły się spotkać w osobach dwóch rywali!

— Dlaczego? dlaczego?—zapytałem z coraz wyż-
szem zdziwieniem, przypuszczając, że to nie Tysler,
ale on „dostał bzika”.

Mieczysław nie odpowiedział. Z gestem znie-
cierpliwienia zasiadł do biurka i, wyjawszy z szufla-
dy arkusz papieru, napisał na nim wielkimi literami
imię i nazwisko:

JAN KLATOWSKI.

Następnie pociął na nazwisko nożyczkami na poje-
dyncze litery i położył na stole przedemną.

— Co to ma znaczyć?—zapytałem.

— Złóż.

Ustawiłem z porozcinanych liter nazwisko Jana
Klatowskiego.

— A teraz przypatrz się—rzekł, przedstawiając
porządek tych liter i złożył z nich nazwisko:
KALIKST WOJNA.

— Kalikst Wojna!—przeczytałem—ah, to zaba-
wne!...

— Tak jest—rzekł—zabawne, ale tylko zabawne.
W życiu rzeczywistym taki wypadek zdarzyć się nie
może, a Zbiś właśnie na tej łamigłówce, na tym fi-
glu buduje całą intrygę swej nowelki... przynajmniej
służy mu on do jej nawiązania.

— Powiedzże mi—zagadnałem Zbisia—czy dużo
atrakcyjne na to czasu, aby wyszukać takie dwa na-

zwiska o tak różnem brzmieniu, a jednak składające
się z tych samych liter?

— Ale bynajmniej! Mylisz się najzupełniej, są-
dząc, że to tak trudno i że te nazwiska są wyjątko-
we. Jest takich między naszymi znajomymi bardzo
wiele. U wuja Włodzimierza przeszłego tygodnia
bawiliśmy się w „zecerkę”, jak on tę grę nazywa.
Przestawiałem litery jakiegoś nazwiska, gdy mi
przyszła myśl tej noweli. Wróciwszy do domu,
szukałem odpowiednich nazwisk i w przeciągu go-
dziny miałem już cały tuzin do wyboru...

— Naprzykład?—zapytałem niedowierzająco.

— Naprzykład: stróż mojej ciotki nazywa się *Sta-
nisław Pivek*, a w jej domu na sklep korzenny p.
Paweł Switański. Te dwa nazwiska składają się
z tych samych liter. U wuja Włodzimierza jest ze-
cer nazwiskiem *Wacław Odymik*, a znasz pewnie te-
go typowego szlachcica z dużymi wąsami, włóczące-
go się po kawiarniach i szukającego ze wszystkimi
zaczepki.

— Adam Wywłocki?

— Tak jest. Otóż i te dwa nazwiska z jednakich
liter złożone. P. Michał Ukrynek robi mi buty, a
z jego nazwiska da się ułożyć nazwisko: *Henryk Ma-
luccki*. Wiem, że są Malucy, może jest i Henryk
między nimi... Czy masz dość tych przykładów?...
Ah, jeszcze jeden: znasz p. *Leonarda Cierzawskiego*?
znasz go pewnie z widzenia, tego melomana staru-
szka, który chodzi na wszystkie koncerty i woła: bis!
bis!... A znasz pewnie także garbatego urzędnika
pocztowego z podwiązana twarzą, bo wszyscy go zna-
ją. Nazywa się *Karol Drenasiewicz*. Jedno nazwi-
sko da się na drugie przemienić... Czy dość już?...

— Dość, dość!—przerwał mu Mieczysław—ale te-
mi przykładami mnie nie przekonasz, żeby to nie by-
ły wypadki wyjątkowe.

Zbiś wzruszył ramionami. Mieczysław zwrócił się
do mnie:

dzinie 10-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sokramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

W dniu jutrzejszym zbiera się napowrót po krótkich ferjach parlament francuzki na dłuższą sesję, która rozpocznie się od mozolnej pracy nad budżetem r. 1893-go, już w całości nieomal przez rząd przygotowanym. Ministrowie, którzy, z feryj korzystając, podróżowali dla wytchnienia lub z obowiązku, powrócili już do stolicy. Constans wzmościł zszarpane nerwy w północnych Włoszech, Freycinet obejrzał stan uzbrojenia na południu Francji i już na wtorekowej radzie ministrów zdał o nich wczepujący raport.

Zbierające się izby zastaną na porządku dziennym nową kwestję kapitalną. Stronnictwo radykalne, któremu okres czteroletni mandatów poselskich wydaje się zadługim, zażądać ma zmiany prawa wyborczego w duchu odnawiania co dwa lub trzy lata jednej części liczby deputowanych. Dla żywiołów, żyjących z politycznego rozgardjaszu, czteroletni zastój w agitaacji wyborczej wydaje się nieznośną martwotą; chodzą przeto o utrwalenie fermentu, o nieprzerwalność anarchii.

Za pozór usprawiedliwiający reformę podano przypuszczenie, że taki *modus* wyborczy zapobieży pewniej i skuteczniej powtórzeniu się bulanżerskich awantur. Bardzoby długo potrzeba dowodzić, iż środek wskazany prowadzi do celu. Zbyt plastycznie ta teoria nie przedstawia się nikomu oprócz tych, którzy pragną w mętnej wodzie łowić ryby i dlatego dają do ustalenia zamęt. Oportuniści będą naturalnie stawiali opozycję wnioskowi, który prawdopodobnie upadnie. Ale czas, którego użyć możnaby na pracę organiczną, na urzeczywistnienie pozytywnych reform, znowu będzie stracony. Panu Clémenceau o czas nigdy nie chodzi, trzyma on się zasady: *après nous le déluge* i dobrze mu z tem podobno.

Przedmiotem najgorliwszej troski sultana Abdula Hamida jest od dłuższego czasu już kwestja reorganizacji i uzbrojenia armji tureckiej, której siła na stopie wojennej ma dochodzić według jednych źródeł miliona, według drugich co najmniej cyfry 700,000 ludzi. Dotąd prawie wyłącznie armję turecką zaopatrywali w broń fabryki niemieckie, działa były dostawiane wyłącznie przez Kruppa. Też same wpływy, które przed pół rokiem zdołały podkopać stanowisko spiżowe do niedawna wielkiego wezyra Kiamila baszy obudzeniem w sultanie obaw, że polityka tego męża stanu, zbyt równoległa idąca z polityką trójprzymierza, wykoleja Turcję z toru absolutnej neutralności, jedynie właściwej wśród gorącego tak dzisiaj współzawodnictwa mocarstw, też same wpływy przekonały sultana, że nie należy oddawać Niemcom monopolu na wszelkie dostawy broni i amunicji dla armji tureckiej, i skutkiem tych wpływów sultan zgodził się już w roku ubiegłym na wy-

skanie komisji wojskowej do Francji, celem obejrzenia dział Caneta. Próby wypadły na korzyść Kruppa, na razie przeto Canet poniósł klęskę, mniej dotkliwą wszakże o tyle, że pusty, jak zwykle, skarb turecki nie zamysła na teraz zaopatrywać się w nowe działa, posiadając ich przeszło tysiąc, to jest trzy razy tyle, ile zaprzęgów.

Pilniejszą jest w obecnej dobie kwestja uzbrojenia armji w karabiny. Turcja posiada 500,000 karabinów starego systemu Henry-Martiny i 220,000 Mausera, te ostatnie służąc dziś mogą chyba dla rezerwy. Niedawno jeszcze w epoce Kiamila baszy zamówiono w niemieckiej fabryce Loewego (w Oberndorffie) 280,000 sztuk nowego tureckiego kalibru 7.65-milimetrowego. Tylko tych ostatnich 280,000 karabinów mogłoby oddać w razie wojny istotną przysługę Turcji. Postanowiono przeto przerobić 500,000 sztuk Henry-Martini na kaliber 7.65-milimetrowy. Walka zaś toczy się obecnie o to, komu powierzyć przerobienie? Były poseł francuzki w Konstantynopolu (dzisiaj w Petersburgu), hr. Montebello, zasłużył się wielce dla przemysłu i politycznego interesu Francji, czyniąc żarliwe i skuteczne zabiegi około obalenia wyłączności dostaw dla armji tureckiej, spoczywającej nieomal wyłącznie w rękach przemysłowców niemieckich.

Do konkursu na przerobienie starego kalibru na nowy stanęły dwie firmy: francuzka Etienne i niemiecka Loewe. Pierwsza obowiązuje się przerobić karabiny po cenie 22 fr. za sztukę, druga po cenie 22.75 fr. Etienne więc górą i byłby może zawarł już kontrakt z W. Portą, gdyby nie ważniejsza jeszcze kwestja ładunków, która musi być rozwiązana współcześnie. Dostawa amunicji i ładunków musi być powierzona fabryce, dostarczającej karabinów. Otóż nasunęła się w Ildiz-kiosku uwaga polityczna pierwszorzędnego znaczenia: gdyby całą dostawę karabinów i amunicji powierzono firmie Etienne, naówczas w razie wybuchu wojny rząd francuzki mógłby zabronić fabryce francuzkiej uskutecznienia kontraktowanej dostawy, jeżeliby W. Porta nie zawarła z Francją umów, dogodnych dla rzeczywistopolitej, bądźto poręczających bezwzględna neutralność turecką, bądźto rzucających Turcję w ramiona Francji.

Są to pytania najwyższej aktualnej wagi w obecnej chwili.

Silne wrażenie sprawiło w Anglii oświadczenie nowego przewodcy unionistów liberalnych, Chamberlaina, złożone podczas obrad adresowych izby gmin w sprawie egipskiej. Stwierdził on, że na umysł młodego kedywa Abbasa wywiera szkodliwy wpływ stryj jego, Hussein basza, znany z chciwości i blizkich stosunków, wiążących go z Paryżem. Anglia nie dopuści, aby anarchję, jaka rozwijać się może nad Nilem, poskromić miało jakiekolwiek inne mocarstwo europejskie, oprócz Anglii.

Br. Z.

Wybór komornika.

Niektóre przepisy prawa, na podstawie teoretycznych rozumowań osnute, w praktyce niedogodnemi się okazują i, przeszedłszy przez ogniową próbę życiowego doświadczenia, doprowadzają do niezbitego wniosku o potrzebie ich zmiany, lub zupełnego uchylenia.

Takie właśnie przeświadczenie wadliwości dotychczasowych przepisów następcza art. 938 ust. post. cyw., w myśl którego wybór komornika do wykonania postanowień i wyroków sądowych nie od osób interesowanych, lecz jedynie od uznania sądu zależy. Płyną ztąd niedogodności liczne i nader dotkliwe, których świadectwem są częste w tym względzie uzalania się interesantów.

Każdemu, kto ma w biegu po parę wyroków egzekwowanych, powyższa zasada wyznaczania komornika z urzędu wielce utrudnia, a niekiedy wprost uniemożliwia pilne czuwanie nad przebiegiem wszystkich egzekucyj, rozsypanych po różnych kancelariach komorniczych. Jeśli zaś jest to uciążliwym dla osób prywatnych, to stokroć dotkliwiej jeszcze daje się we znaki adwokatowi, mającemu jednocześnie całą masę różnorodnych spraw i interesów i ztąd zazwyczaj pozabawionym możności pilnowania przebiegu czynności wykonawczych, dla sprawdzenia których trzeba by perjodycznie do biur komisarzy sądowych zaglądać. Czyż trzeba przypominać, ile ztąd wynika wypadków zgubnej zwłoki w krokach egzekucyjnych, ile uchybień, ile niedokładności i pomyłek!...

Cierpi więc na tem, i to bardzo cierpi, interes jednostek, ale wraz z nim i dobro ogółu na szwank jest narażonem. Społeczeństwo dbać musi o uwzględnienie jak najszerzych rekojmii ciągłej legalnej kontroli. Wszelką kontrolę najlepiej i najskuteczniej sprawować mogą strony interesowane. Trzeba tedy dać im potemu zupełną możność i łatwość; trzeba usuwać wszelkie, stojące temu na zawadzie przeszkody. A skoro, jak widzieliśmy, wykonywanie kontroli nad czynnościami komorników jest utrudniane przez wspomniany powyżej przepis prawa, to godzi się o zmianie tego przepisu pomyśleć.

Jakaż mianowicie powinna być ta zmiana?

Odpowiedź na to prosta: należy dać stronom możność dowolnego wyboru komisarzy sądowych do wykonania decyzji lub wyroku, tak samo, jak dowolnym jest wybór adwokata lub rejenta. Równocześnie atoli z tą zmianą proceduralną należałoby też koniecznie zmodyfikować art. 314 organizacji sądownictwa w ten sposób, iżby wynagrodzenie, pobierane przez komorników za ich czynności, nie było, jak dotychczas, przelewane do funduszu ogólnego, lecz przeciwnie, szło na osobisty dochód każdego z nich, z obowiązkiem jeno uiszczania na rzecz funduszu ogólnego (ulegającego następnie repartycji) odsetek w stosunku 10%. Byłoby to dla komisarzy sądowych podniecię do gorliwego i szybkiego spełniania swych obowiązków,

— A teraz posłuchaj! opowiem ci treść jego nowelki.

— Słuchamy.

Mieczysław opowiadał:

— W uroczym dworku w Łanowicach mieszkają państwo Krasnowolscy, ludzie bardzo zamożni. Córka, osiemnastoletnia Cesia, śliczna jak jagódka, dobra jak aniołek, ale grubo posażna i dlatego nikt z zakochanej w niej okolicznej młodzieży nie śmie uderzyć w konkury, w tem przekonaniu, że każdy z nich dostałby odkosza i że rodzice o świetniejszej dla Cesi marzą partji. Pośród tej młodzieży jeden tylko p. Kalikst Wojna, licząc na historyczne swe nazwisko i na ładny pałac z parkiem, jaki posiada, roi sobie pewne nadzieje, że jeśli względy panny pozyska, to może i rodziców zjedna. Kręci się koło panny i nadszkuje, ale wyraźniej objawić swych sentymentów nie śmie. Pannie nie bardzo się podoba, ale panna wogóle jeszcze na nikogo nie zwróciła uwagi, a serduszek jej jeszcze śpi. Panna Cesia prowadzi bardzo ożywioną korespondencję z swoją przyjaciółką Hanią, zamieszkałą o mil kilka od Łanowic, w Dzikówce. Otóż panna Hania donosi pannie Cesi, że w Dzikówce odbyło się wielkie polowanie, w którym wzięła udział cała prawie młodzież okoliczna. A potem zjechały i mamy z córkami i były zabawy i tańce. Wszystkie ciekawsze epizody tych dni opisuje panna Hania najdokładniej swej przyjaciółce. Pełno tam drobnych spostrzeżeń panińskich o młodzieży, pełno ploteczek, opowiedzianych z dziwną naiwnością i wdziękiem. Wogóle list ten nakreślił Zbiś po mistrzowsku. Otóż w końcu listu donosi panna Hania, że jej brat Waluś opowiadał o różnych zwierzeniach swoich przyjaciół, a między innemi o jednym zwierzeniu, które dotyczy Cesi. Oto jeden z tej młodzieży tak w niej jest zakochany, że o niej tylko marzy i śni, ani o zabawie, ani o gospodarce myśleć niezdolny i po całych godzinach bywa pogrążony w dumaniu ponurem. Zwierzył się Walusiowi,

że, nie mając żadnej nadziei, aby mógł serce panny pozyskać, stracił ochotę do życia, które bez Cesi żadnego dlań niema uroku i często przychodzi mu na myśl, aby przerwać pasmo dni swoich samobójstwem. „A co?—pyta panna Hania w dalszym ciągu listu—czy ciekawaś, kto to taki? Nie powiem. Odgaduj, posyłam ci rozsypane litery, z których składa się jego imię i nazwisko.

— I cóż dalej?—zapytałam.

— Rzecz prosta. Hania pocięła na litery nazwisko Kaliksta Wojny, a Cesia złożyła z nich przypadkiem nazwisko Jana Klatowskiego. Zaczęła o panu Janie rozmyślać i rozmyślać, przypominając sobie jego zakochane, melancholiczne spojrzenia, jego posępne uśmiechy, jego głos dzwiczny itd., itd., dość, że rozmyślanie o nim stawało się dla niej z każdym dniem milsze, a wreszcie stało się potrzebą duszy. Aż tu zjawia się przypadkowo p. Klatowski, któremu ani się marzyło o szczęściu, jakie go spotka w Łanowicach.

— I zapewne panna Cesia sama mu się oświadcza?

— Nie, ale bojąc się, aby sobie życia nie odebrał, taką manifestuje mu sympatję gorącą, że pocziwy Jaś, najnieśmielszy z całej młodzieży, nabiera odwagi i oświadcza jej się po kilku godzinach pobytu, a wieczorem prosi o jej rękę rodziców, którzy nie są w stanie oprzeć się gwałtowności, z jaką panna Cesia objawia swoje przywiązanie do pana Jana.

— No, a teraz rozstrzygaj—zawołał autor nowelki—czy jest w tem co nieprawdopodobnego? Słucham wyroku.

— Rzecz prosta—przerwał mu Mieczysław—zdarzenie takie jest nie tylko niemożliwe, ale tak nieprawdopodobne, że czytelnik ani na chwilę nie będzie mógł się ludzić... A powieść, która tego złudzenia nie daje...

— Znowu wracasz do swojej katarynki—zawołał niecierpliwie Tysler.—Jeśli oba nazwiska są możliwe, to i zdarzenie możliwe!

— Nedorzecznosc!

— Twój zarzut niedorzeczny!

— Cicho dzieci! cicho!—wpadłem na nich.—Mnie oddaliście sąd w tej sprawie i, jako przewodniczący przesłuchanie stron ogłaszam za zamkniętą.

— A wyrok?—zapytali oba razem,

— Rzecz wymaga namysłu. Wyrok odraczam do jutra.

Obaj czuli się pokrzywdzeni. I Zygmunt był niezadowolony.

— A teraz słuchajcie—rzekłem—nie mówmy już o noweli Zbisia, bo przyszedłem tu do Mieczysława w innym interesie, ważniejszym.

— Słuchamy.

Opowiedziałem im o wczorajszej wizycie, jaką mi złożył p. Słyszakiewicz, i o metodzie, jaką obrał celem znalezienia naprędce potrzebnych mu „długoletnich znajomości”, przyjaciół i krewnych. Opowiedziałem im także o wczorajszej kolacji u Hawelki.

Byłem przekonany, że się uśmieją, opowiadanie moje jednak wręcz przeciwnie na nich wywarło skutek. Sposepniali, spochmurniali im czoła, w najgorszy wpadli humor wszyscy trzej. Mieczysław, targając swoją złotą brodkę, drugą ręką bębnił niecierpliwie palcami po stole. Zbiś przecierał czoło dłonią, nieartykułowaniem wykrzyknikami objawiając swoje niezadowolenie, szastał się po pokoju od kąta do kąta. Zygmunt, bawiąc się scyzorykiem, temperował ołówek i odkruszał koniec, temperując coraz dalej; wreszcie złamał ołówek i rzucił go zgniewany pod łóżko.

— Stosunek, który mnie wiąże z całą waszą rodziną—zakończyłem—nakładał na mnie obowiązek, abym wam to wszystko opowiedział. Ale teraz wy mi powiedzcie, może wiecie co więcej odemnie: kto jest ten pan Słyszakiewicz? co to za figura? i dlaczego waszą kuzynkę wydajecie za niego?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ponieważ od tego zależałby oczywiście wzrost ich klienteli i większa suma ich dochodu. Z drugiej zaś strony dziesięcina od dochodu, składana na rzecz funduszu ogólnego, łącznie z pobieraną przez komisarzy stała pensją (art. 312 org. sąd.) czyniłaby zadość zamiarowi prawodawcy, który pragnął poniekać zrównoważyć uposażenie komisarzy, przy uwzględnieniu ich pracy i warunków miejscowych. (*Dziennik komisji redakcyjnej* z r. 1864 nr. 48).

A może proponowana zmiana sprzeciwia się zasadniczym intencjom prawodawcy?

Bynajmniej.

W motywach, przewidzianych do art. 939-go ust. post. cyw., jako główne pobudki wyznaczania komorników, przytoczono dwa względy: 1) korzyść stron i praktyczne ułatwienie czynności wykonawczych i 2) możność kontroli nad temi czynnościami.

Otóż projektowana zmiana ostatniemu względowi zgoła nie przeszkadza i odpowiedniej ręką w niczem nie zmniejsza, skoro art. 940 u. p. c. i tak zobowiązuje komorników do składania raportów prezesowi; zresztą dotychczasowe wyznaczanie komornika przez sąd rzeczony kontroli wcale nie ułatwia, tembardziej, że pomimo wyznaczenia komornika, samo rozpoznać czynności wykonawczych wyłącznie od woli interesanta zależy.

Co się tyczy interesu stron i praktycznego ułatwienia czynności wykonawczych, to w tej mierze dozwolony wybór komornika jak najlepsze przyniósłby owoce. Szczególnie zaufanie strony do wybranego przez nią sama komisarzy sądowego, jak również naturalna dbałość tego ostatniego o szybkie i prawidłowe wykonanie żądań klienta, który mu owo zaufanie okazał, i nakoniec następczo interesantowi możność doraźnego zwrócenia się z listem wykonawczym do tego z komorników, który w danej chwili natychmiast wykonać go jest w stanie — wszystkie te i tym podobne czynniki dają usprawiedliwioną ręką, że projektowana zmiana najzupełniej uwzględniałaby korzyść stron i przyczyniłaby się znakomicie do praktycznego ułatwienia kroków wykonawczych.

W motywach do art. 939-go u. p. c. znajdujemy jeden tylko szkopol, przemawiający, wrzekomo, przeciwko dowolności wyboru komisarzy sądowego, a mianowicie obawę, że interesanci przez nieświadomość mogliby częstokroć zwracać się do tych komorników, którzy ze względu na nawal uprzednio przyjętych czynności, spełnić niezwłocznie ich żądań nie byłiby w stanie i że wynikałyby ztąd liczne spory i skargi.

Alie zarzut to pozorny. Toż przecie i prezes sądu, wyznaczając komornika, właściwie nie wie, ile ten w danym dniu, lub nawet tygodniu ma czynności do wykonania, i daleko łatwiej strona sama byłaby zdolna bezpośrednio przekonać się o tem, który z komorników uprawnione jej żądanie najrychlej będzie mógł wykonać. Na wypadek zaś przewidywanej ze strony komorników niesłusznej odmowy, prawo pozostawić powinno każdemu interesantowi, lecz tylko w miarę jego życzenia, nie zaś, jak dotąd, zawsze i koniecznie, możność odwołania się do prezesa o wyznaczenie komornika z urzędu (na podobieństwo odwołania się o wyznaczenie obrońcy w sprawie karnej lub cywilnej).

Tak więc nie ma żadnych poważnych racji do utrzymania obecnego stanu rzeczy, wywołującego często słuszne utyskiwania i nie ma też żadnych przeszkód do wprowadzenia zmiany, wzorowanej na procedurze francuskiej, a w naszym kraju mającej już po za sobą sankcję długoletniego doświadczenia.

Zteż przyczyny *pro publico bono* gorąco polecamy tę sprawę uwadze i pamięci sfer kompetentnych.

Prawnik.

MARKA.

Przewidywana w Paryżu zmowa w pracowniach, poświęconych wyrabianiu marek pocztowych, na dzieje tychże zwróciła uwagę prasy miejscowej.

Z historii marki tedy parę poniżej podajemy szczegóły:

Wprowadzono je we Francji jako opłatę listów w roku 1848, m. dopiero. Rząd do wyrabiania ich upoważnił Hulota, naczelnego grawera mennicy. Po trzech latach fabrykację marek Hulot wziął na siebie w stosunku 1 fr. 50 cent. od 1,000 znaczków. Już pięć lat później cena ta spadła do 60 centimów.

Wyrabiał je następnie Bank francuski w stosunku 58 i 39 cent., zaś od r. 1878-go w stosunku 34 cent. od 1,000 sztuk.

Wreszcie minister poczt i telegrafów, Cochery, wyrób marek oddał w ręce własnej administracji i w tym celu pod dyktando Gannela założył obecnie istniejącą pracownię przy ulicy d'Hauteville, gdzie wyrób ich spadł po czołatkowo do 31 i 27 cent., zaś od r. 1883-go do 26 cent.

Pracownia przy ulicy d'Hauteville zużywa rocznie od 27,000—30,000 ryz papieru. Wydaje rocznie około

1,300 milionów marek. Oprócz tych ostatnich, fabrykuje tu karty pocztowe, telegraficzne, koperty stemplowane, kwity pocztowe i t. p., a od r. 1886-go i marki dla księstwa Monaco. Robotników, tak mężczyzn, jak kobiet, pracuje tu 250.

Gumę i farbę — farbę, opierającą się działaniu wszelkich kwasów — wyrabiają na miejscu, wedle przepisu, danego przez wielkiego chemika Dumasa, a uznanego przez komisję senatorów za najlepszy.

Raz tedy zużyta marka i ostemplowana już tylko ku uciesze zbieraczom służyć może. Wiadomo, iż tysiącami do rąk im się dostają. W Gandawie, w jednej z cel w zgromadzeniu braci Saint-Jean-de-Dieu ułożono obicie z marek, tak je kolorami i rysunkami dobierając, iż obrazy przedstawiają najrozmaitszych przedmiotów. Zużyto tu milion znaczków, a członkowie zgromadzenia dobierali je i dopasowywali przez trzy miesiące.

Co zaś do kolekcji marek, jakiego dochodzą znaczenia, dość przytoczyć, iż zbiór ich p. Ferrari wart podobno 1½ miliona franków. Po głośnej tej kolekcji pierwszeństwo we Francji należy się zbiorom pp. Rothschilda i Bosredona.

Istnieje około 10,000 odmian marek, jest zatem co zbierać.

Najrzadszymi są, a więc i najcenniejszymi marki z wyspy Réunion z r. 1852-go; płać je po 2,000 fr. sztuka. Marka z wyspy Maurycego z r. 1847-go stoi w handlu 1,500 fr., znaczki pocztowe Gujany angielskiej z roku 1850-go płać się po 100, 200 i 800 fr., odpowiednio do zabarwienia.

Specjalne istnieją domy handlowe, wyłącznie sprzedaży marek poświęcone, a istnieją nietylko w większych miastach Europy i Ameryki, ale posiadają je nawet Persja i Japonja; obracają one rocznie przeszło sześcioma milionami franków.

Nie każdemu jednak wiadomo, że marka nietylko do opłaty listów i wzbogacania zbiorów służyć może. Cenny to znaczek dla — kochanków, jak bowiem mowa kwiatów, tak i mowa marek pocztowych istnieje.

Należpiona na kopercie, u dołu lub u góry, z prawej lub lewej strony i t. p., znaczyć może „kocham cię” lub też „przestałem cię kochać”.

Wobec tego, czy nie miał słuszności pewien zapalony zbieracz marek, gdy twierdził, iż najciekawszą częścią najciekawszego listu jest często... koperta. (—)

— JE. Jeneral-Gubernator warszawski jeneral-adjutant J. W. Gurko w nadchodzący wtorek wyjeżdża do Petersburga, wraz z dyrektorem kancelarii rz. r. st. K. W. Bożowskim. Obowiązki dyrektora kancelarii przez czas nieobecności tego ostatniego, pełnić ma zastępczo urzędnik do szczególnych poruczeń rz. r. st. D. W. Pankow.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W nrze 11-ym *Zbiornu praw* i postanowień rządowych ogłoszone zostało rozporządzenie, dotyczące kwater dla sędziów pokoju okręgu warszawskiego w razie wyjazdu ich do miast, należących do ich rewiru.

— Ministerjum dóbr państwa, jak donosi *Now. wr.* opracowało projekt ogólnej ustawy perijodycznych gubernjalnych wystaw drobnego przemysłu wiejskiego i bazarów z wyrobami tego przemysłu, niezależnie zaś od tego mają być jaknajliczniej otwierane składy tych wyrobów. Urządzeniem wystaw zajmą się ziemstwa, a w gubernjach, gdzie ich niema, zarządy dóbr państwa.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż prace komisji, zajmującej się kwestją obmyślenia środków przeciw podrabianiu etykiet handlowych, niebawem ukończone zostaną i odpowiedni projekt wniesiony będzie do rady państwa. Za podrabianie etykiet projektowane są kary pieniężne od 500—2,000 rs., lub zamknięcie w więzieniu od 6-tych miesięcy do 2-tych lat z pozbawieniem czasowo lub stale prawa do prowadzenia handlu.

— Według informacji *Petersb. wied.*, projekt przepisów o upadłościach handlowych niebawem ma otrzymać sankcję ostateczną.

— *Sziet* donosi, iż kwestja unormowania produkcji cukru, poruszona przez właścicieli cukrowni, niebawem oddana zostanie do rozpatrzenia specjalnej komisji przy ministerjum finansów, pod przewodem dyrektora departamentu podatków niestałych, Jermołowa.

— *Dzienniki petersburskie* donoszą, iż z inicjatywy ministerjum dóbr państwa powstał projekt urządzania perijodycznych wystaw przemysłu drobnego w różnych miejscowościach państwa. Na wystawach ministerjum przeznaczać będzie nagrody za najlepsze okazy.

— Tabor osobowy i towarowy kolei terespolskiej w r. b. znacznie zostanie powiększony. Według źró-

deł urzędowych postanowiono zakupić: 6 wagonów kl. I-ej po rs. 8,500 za sztukę; 2 wagony kl. I-ej z II-gą (*mięte*) po rs. 8250; 11 wagonów kl. III-ej po rs. 8,000 i 35 wagonów kl. III-ej po rs. 5,500. Ogólny zatem koszt zakupu nowych wagonów osobowych wynosić będzie 357,000 rs. Na zaopatrzenie tych wagonów w aparaty hamulcowe systemu Westinghousa wyznaczono fundusz w sumie 27,000 rs. Niezależnie od tego zamierzono przebudować 38 wagonów osobowych starego typu (7 II-ej klasy 4 II z III-ia kl. i 27 III-ej kl.) na t. zw. przechodnie 3-osiove, kosztem 42,000 rs. Tabor towarowy ma być powiększony: o 200 wagonów krytych za sumę 283,000 rs. i 100 nowych węglarek za 116,500 rs.

— Zarząd kolei terespolskiej zamierza w r. b. wybudować 28 domów mieszkalnych murowanych wraz z odpowiednimi zabudowaniami gospodarczymi dla rodzin dozorców artelowych. Koszt robót obliczono na 42,000 rs. Na wzmocnienie mostu, położonego na rz. Bugu (wiorsta 194-ta), w myśl rozporządzenia departamentu kolejowego z r. 1889-go, zarząd kolei terespolskiej przeznaczył fundusz w wysokości 36,218 rs. Przebudowie ma ulec przedewszystkiem ta część mostu, po której przebiegają po-ciagi.

— Na dostawę 228,000 sztuk podkładów dębowych, przeznaczonych do rekonstrukcji i konserwacji linii głównej, zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył fundusz w wysokości 412,500 rs. Dostawę tych podkładów powierzono w czasie właściwym w drodze licytacji *in minus*. Na dokończenie robót przy przebudowie dworca na stacji Łowicz kolei wiedeńskiej otwarto kredyt w ilości 1,500 rs. W r. b. dokonana będzie gruntowna renowacja domów mieszkalnych na stacjach: Skierniewice, Pływień, Łowicz, Pniewo i Aleksandrów kolei wiedeńskiej. Koszt robót obliczono na 7,000 rs.

— Wczoraj wszystkie koleje otrzymały zawiadomienie z Rostowa, aby do czasu odwołania nie przyjmowały dla przewozu żadnych ładunków i towarów, przeznaczonych na kolej syzrańsko-wjaziemską, oraz koleje po za tą linią położone: orenburską i złotoustowską.

— Zarząd kolei południowo-zachodnich ustanowił następne najbliższe terminy do wykończenia robót na odnogach nowosielickich: na oddziale od Zmierzynki do Mohylewa d. 1-go czerwca 1892-go r., na slobodzko-rybnickim d. 1-go stycznia 1893-go r. i na pozostałych od Rybnicy przez Oknicę do Nowosielicy i od Mohylewa do Oknicy z dwoma mostami na Dniestrze d. 1-go października 1893-go r.

— Oddawna projektowana reforma targów i jarmarków prowincjonalnych niebawem ma być zastosowana. Będzie ona polegała na wydaniu szczegółowej instrukcji jarmarcznej, nad wykonaniem której odpowiednie organa policyjno-administracyjne rozciągną nadzór. W tym celu z zarządów biur powiatowych zostaną delegowani specjaliści urzędnicy dla czuwania nad wykonaniem przepisów. Urzędnik taki ma działać w porozumieniu z lekarzem i weterynarzem co do stanu sanitarnego, jak również z organami policji w przedmiocie porządku i bezpieczeństwa na placu jarmarcznym. Szczegółowa instrukcja zostanie wkrótce do wszystkich burmistrzów i wójtów nadesłana z obowiązkiem obznajmienia z nią ogółu ludności miejskiej i wiejskiej.

— W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Celem, według możliwości, załatwienia, podawanych do mnie próśb osób prywatnych o pozwolenie na otwarcie i utrzymywanie różnego rodzaju składów, warsztatów i zakładów, zaleciłem, aby konieczne w danych razach rewizje sanitarno-policyjne były dokonywane przez cyrkule najpóźniej w ciągu kilku dni. Z prawdziwym zadowoleniem uadnieniam, iż pomienione rozporządzenie ściśle i skrupulatnie jest zachowywane, a jednocześnie z uwagi, że do składu komisji sanitarno-policyjnych są zapraszani budowniczowie oddziałowi rządu gubernjalnego, i że udział ich nie zawsze bywa potrzebny, a nieprzybycie częstokroć opóźnia decyzję, przeto polecam pp. komisarzom, aby od-tąd do wszystkich komisji charakteru sanitarnego nie zapraszać budowniczych; wyjątek stanowią kwestje, dotyczące przekroczeń przeciw ustawie budowlanej. Nadto polecam, aby zawsze w tych razach, kiedy dla zupełnie dokładnego orzeczenia komisji okazały się niezbędnymi wskazówki i wyjaśnienia w kwestjach sanitarnych, technicznych lub bezpieczeństwa od ognia, protokóły były sporządzane przez odpowiednich, należących do komisji, specjalistów.”

— P. oberpolicmajster zawiadamia w *Gaz. polic.*, że szpital zapasowy na 50 łóżek został otwarty wyłącznie dla chorych obojga płci, dotkniętych ostreymi chorobami zaraźliwymi. Z powodu urządzenia w rzeczonym szpitalu komunikacji telefonicznej, osoby, które będą potrzebowały przewieźć dotkniętych chorobami zakaźnymi, winny zwracać się do kancelarii

szpitala zapasowego ze wskazaniem dokładnego miejsca zamieszkania chorego.

— W tych dniach w Warszawie ukaże się z pod prasy w oddzielnej książce romans p. t. „Choroby wieku”, którego treść autor zaczerpnął z głośnego procesu, jaki był niedawno prowadzony w Warszawie.

— Z powodu podanej w dziennikach wiadomości, jakoby na posiedzenia opiekunów cyrkulowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami osoby, do Towarzystwa nie należące, a przez członków wprowadzane, dopuszczane być nie miały, otrzymujemy od zarządu Towarzystwa zawiadomienie, iż w przedmiocie powyższym żadna uchwała nie zapadła i zarząd Towarzystwa nie ma bynajmniej zamiaru kępować czynności i ograniczać władzy opiekunów.

— W tych dniach zapadła decyzja warszawskiego zarządu okręgowego inżynierji, co do sprzedaży przez publiczną licytację w dniu 7-ym kwietnia r. b. posesji nr 560/1, przy zbiegu ulicy Długiej i Nalewek, zwanej „arsenałem”, zajmującej 3,449.55 sążni kwadratowych, czyli około dwóch morgów przestrzeni, wraz z wszelkimi zabudowaniami. Posesja ta sprzedana będzie w całości przez opieczetowane deklaracje, po złożeniu wadium rs. 50,000. Licytacja będzie zatwierdzoną przez radę okręgu wojennego i jeżeli szacunek nie dosięgnie rs. 500,000, nie uzyska aprobaty. Jeżeli nie będzie nabywcy, w takim razie posesja będzie rozparcelowana.

— Z zapisu Anny Jks. Wołkońskiej przyznany będzie w r. b. posag w sumie 234 rs. 51 kop. ubogiej pannie wyznania chrześcijańskiego, córce rzemieślnika lub fabrykanta w Królestwie Polskim, w wieku od 18—30 lat. Podania wnoszą należy do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej przed d. 16-ym marca.

— Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano panią Zofję Lewińską z Włocławka. Postanowiono przytem wezwać osoby, pragnące się zająć hodowlą jedwabników z wiosną, o zgłaszanie się po kupno lub zamówienie przynajmniej jajeczek jedwabniczych do biura Towarzystwa: Nowy Świat nr. 41. Inaczej narazić się mogą na wyczerpanie zapasu. Przewóz jajeczek w obecnej porze jest najwłaściwszy. Łut jajeczek sprzedaje biuro po 2 rs., a ¼ luta po 55 kop.

— Z wydanego za r. z. sprawozdania zarządu warszawskiego domu sierot po robotnikach dowiadujemy się, że w ciągu tegoż roku zakład ten utrzymywał 24 sierot-chłopców, z których 8 zupełnych sierot i 16 niemających ojca. Stan rachunkowy w ciągu roku sprawozdawczego wykazuje dochodów 5,169 rs. 86 kop. i wydatków 4,310 rs. 35 kop., czyli że dochody przewyższyły wydatki o 859 rs. 51 kop.

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych, dla zasilenia szczupłych zasobów na utrzymanie zakładu studenckiego i nowopowstałego przytułku poprawczego dla dziewcząt nieletnich, zaniedbanych i opuszczonych, wychowywanych na gospodynie wiejskie w Puszczy, wzorem lat poprzednich, urządzi w posiedzeniu r. b. serję odczytów publicznych w sali ratuszowej. W serji tej wykładają będą: pp. Piotr Chmielowski „O postaciach niewieści w komedjach Fredry”; dr. med. Roman Jasiński „O konieczności pielegnowania sił fizycznych człowieka”; dr. med. Zygmunt Kramsztyk „O znaczeniu zakładów leczniczych”; Zygmunt Noskowski „Od Bacha do Chopina”; dr. med. Henryk Nussbaum „Co to jest choroba”; dr. med. Aleksander Fabjan „O użyciu i nadużyciu alkoholu”; Adolf Suligowski, adwokat, nakreśli „Powieśle”.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: nowy prezes sądu okręgowego rz. r. st. Pletz z Płocka, prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Połtow z Pułtuską, gubernator rz. r. st. Podgorodnikow z Petersburga i pom. kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Popow z Łomży; wyjechali zaś: pomocnik dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego generał piechoty Pawłow, wice-dyrektor departamentu celnego rz. r. st. Zabugin do Petersburga i wice-gubernator rz. r. st. Sewastjanow do Lublina.

— W niedzielę pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej powrócił do Warszawy z zagranicy prezes kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, p. Leopold Kronenberg.

— Otwarcie testamentu.

Jak nas zapewniali, otwarcie testamentu zmarłego w Paryżu Karola hr. Zamoyskiego nastąpiło przed kilkoma dniami.

Jenerałnym spadkobiercą majątku, cennego na dziesięć milionów franków, mianował s. p. hr. K. Za-

moyski hr. Maurycego Zamoyskiego, ordynata dzisiejszego.

Wdowa po s. p. hr. K. Zamoyskim zrzekła się praw do spadku, natomiast zastrzegła sobie na własność majątek Stara Wieś, gdzie mąż i zmarła dawniej córka razem będą pochowani.

— Z teatru.

* „Koniec Sodomy” grany będzie dzisiaj i jutro na deskach teatru Rozmaitości.

* W teatrze Wielkim dzisiaj operetka Millöckera „Biedny Jonatan” (wznowienie) i balet „Wieszczka lalek”.

* Jutro w teatrze Wielkim „Aida” z udziałem pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego.

* Pani Rakiewiczowa, powróciwszy do zdrowia, wystąpi ma w niedzielę w „Bawidelku” Lubowskiego.

* Na środę przygotowują w teatrze Wielkim wznowienie „Zbójców” Szyllera.

* „Zbójców” Szyllera wystawiono po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego d. 15-go października 1868-go r. na benefis s. p. Jana Królikowskiego.

Podczas pobytu na urlopie s. p. Jana Tatarkiewicza, p. Ładnowski wznowił „Zbójców” d. 4-go marca 1887-go r.

Dotąd „Zbójców” grano u nas 92 razy w całości, a 10 w aktach oddzielnych.

Przed wystawieniem tej tragedji w całości, występował gościnnie w obrazie przedostatnim Davison.

* Teatr Mały wystąpi jutro z premierą.

Będzie nią głośna ze scen zagranicznych trzyaktowa krotchwila Laufsa „Dom warjatów”, nosząca w oryginale tytuł „Pension Schöller”.

Nowy utwór autora „Szalonego pomysłu” zaprezentują panie: Leszczyńska, Micińska (matka i córka), Oswaldowa, Rożniecka i Zimajerówna; pp. Grubiński, Holtzman, Jagielski, Jarszewski, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz.

Oprócz „Domu warjatów”, jutrzejszy afisz teatru Małego zapowie operetkę „Węglarze” z panią Zimajerową.

* P. Jan Galasiewicz, bawiący obecnie w Zakopanem w zakładzie dra Chramca, powrócił już do zdrowia.

Utalentowany autor i artysta przybędzie za tydzień do Warszawy.

* Artyści teatru Rozmaitości otrzymają wkrótce do nauki rolę z komedji Przybylskiego p. t. „Protekcja dam”.

* Sprzedaż biletów na przedstawienie benefisowe p. Przedpełskiego, odbywająca się w kasie zamawiań od godz. 4 do 6-jej wieczorem, postępuje raźnie.

Poranek ma zapewnić kasowe powodzenie.

* Na scenie teatru Małego odbyła się dzisiaj próba jenerałna z jednoaktowej operetki Offenbacha „Mąż za drzwiami”; pierwsze przedstawienie w środę.

* Wstępna próba odbył dzisiaj w teatrze Rozmaitości p. Felicjan Bojan, aspirant do zawodu dramatycznego.

Pan B. popisywał się w „Złotym cielen” (rola Goldensterna syna) i „Stryj przyjechał” (rola Grzywaczka).

* Panna Wiktorja Szymanowska, ubiegająca się o debiuty na scenie warszawskiej, próbowała dzisiaj sił swoich wobec zwierzchności teatralnej, jako Antonina w „Starych kawalerach”.

* Z Moskwy doszła nas wczoraj wiadomość telegraficzna o istotnym powodzeniu utalentowanej pianistki, p. Marji Wąsowskiej, na koncercie symfonicznym w sobotę.

Artystkę trzykrotnie wywoływano i zaproszono na następny wieczór.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 830, Rozmaitości 607, Małym 467, cyrku 454; wczorajszego: Wielkim 479, Rozmaitości 794 (komplet) i Małym 533, w cyrku 1,135.

— U wioślarzy.

Wczorajsza zabawa dziecięcą w lokalu Towarzystwa wioślarskiego zebrała mniej „pociecz”, niżby się tego spodziewać można ze względu na pożyteczną rozrywkę.

Celem przyciągnięcia do lokalu więcej gości małoletnich, gospodarz Towarzystwa, p. Z. Kiltynowicz, zamierza uroczniczo przysłać zabawę przedstawieniem magicznym i innemi niespodziankami.

— Zebranie ogólne.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-jej przed południem, w gmachu izby sądowej odbyło się w drugim już terminie zwołane zebranie ogólne uczestników kasy pomocy adwokatów przysięgłych.

Na zebranie, któremu przewodniczył p. Józef Brzeziński, stawiło się 35 uczestników, którzy zatwierdzili protokół poprzedniego zebrania, jako też sprawozdanie za rok ubiegły i rachunki kasy, znane już czytelnikom z zamieszczonego w piśmie naszym sprawozdania.

Tu zaznaczamy tylko, że z d. 1-ym stycznia r. b. majątek kasy wynosił rs. 22,837 kop. 60½.

Po zatwierdzeniu następnie wniosków zarządu co do umorzenia zaległych pożyczek w sumie rs. 720, oraz przepisania do kapitału zasobowego rs. 281 kop. 40, przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu i tyluż członków komisji rewizyjnej.

Do zarządu zaproszeni zostali pp.: Henryk Krajewski, Andrzej Wolf i Stanisław Leszczyński, do składu zaś komisji rewizyjnej weszli pp.: Józef Dunin, Wincenty Biskupski i Maksymilian Poznański.

— Zwiększenie personelu.

Wskutek założenia trzeciego przewodnika telegraficznego pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej „Biuro ruchu” przy ulicy Erywańskiej i Kowel, oraz ustawienia dodatkowych aparatów na stacjach głównych, skład służby telegrafu tejże kolei w krótkim czasie będzie wzmocniony.

Dotychczas korespondencję telegraficzną załatwiano zapomocą dwóch przewodników: oddziałowego i głównego, oraz aparatów: oddziałowych, znajdujących się na wszystkich stacjach i przeznaczonych prawie wyłącznie do depeesz pociągowych, oraz głównych, poustawianych tylko na stacjach ważniejszych.

Od dłuższego już czasu ilość depeesz stopniowo się zwiększała, zwłaszcza w oddziale Warszawa-Kowel, z powodu znacznej ilości stacji i przystanków na tej przestrzeni, oraz komunikacji z siecią dróg żelaznych w Cesarstwie przez st. Kowel.

Te właśnie okoliczności wywołały konieczność zawieszenia trzeciego drutu, oraz założenia dodatkowych na ważniejszych stacjach głównych aparatów, a mianowicie: w „Biurze ruchu”, Pradze, Iwangrodzie, Lublinie i Kowlu.

Wkrótce też i na stacji Chelm ustawiony będzie tego rodzaju dodatkowy aparat główny.

Ulepszenia te pod względem technicznym bardzo dodatnio wpłynęły na szybkość korespondencji i obecnie depesze z krańców linii podawane są bezpośrednio do „Biura ruchu”, gdy poprzednio szły za pośrednictwem stacji oddziałowych i st. Praga.

Większa ilość aparatów wymaga znaczniejszej ilości służby, to też dyrekcja zwiększy ilość telegrafistów na tych stacjach, na których poustawiano aparaty dodatkowe.

Otwiera się więc miejsce dla licznego zastępu aplikantów bezpłatnych telegrafu, pracujących po lat parę i dłużej bez żadnego prawie wynagrodzenia, w nadziei otrzymania posady.

Założenie trzeciego przewodnika, oprócz aparatów, kosztowało 18,000 rs.

— Nasze stada.

Wczoraj grono lubowników koni i sportsmenów, zaproszonych przez p. Wodzińskiego, oglądało w Tattersalu warszawskim świeżo sprowadzoną partję koni, pochodzących ze stada p. Władysława Horodyskiego w Mołodyjatyeczach.

Konie te ogólnie podobają się bardzo tak pod względem normalnej budowy, jako też jednolitości typu.

Są to po większej części dzieci „Pana Szeligi”, ogiera pełnej krwi ze stada p. Grabowskiego i klaczy sławuckich.

— Na ślizgawkach.

Wczorajsza pomyslna dla łyżwiarzy pogoda wyciągnęła już od rana naród sportsmanów i sportsładyś na liczne tory lodowe naszego miasta.

Roilo się też wszędzie, a u „cyklistów” przy ulicy Marszałkowskiej było tak pełno, iż chwilowo wstrzymano sprzedaż biletów.

Bardzo licznie zebrano się również na torze „warszawskich łyżwiarów i łyżwiarzy”, który ze względu na swój obszar i wygodne pomieszczenie lubiony jest bardzo.

Hipodrom z podłogą lodową w Dolinie Szwajcarskiej miał również licznych gości, a łoże i galerje zapelnione były przyglądającymi się.

Wszystkie te trzy ślizgawki oświetlone były dobrze, a dwie z nich elektrycznością.

Nie brakło również ślizgających się w ogrodzie Saskim, na Oboźnej, a nawet na folwarku świętokrzyskim.

Na tydzień bieżący zapowiedziano kilka zabaw na lodzie, naturalnie jeżeli lód i pogoda dopiszą.

— Zadymka na kolei.

Pomimo znacznego wichru, onegdaj i wczoraj ruch pociągów na kolei nadwiślańskiej prawie był normalny.

Niektóre tylko pociągi towarowe szły z nieznacz-nem opóźnieniem, z osobowych zaś pociąg pocztowy z Kowla, zwykle przychodzący do Warszawy o godz. 2-jej po południu, opóźnił się o pół godziny.

W nocy z piątku na sobotę na linii kolei wiedeńskiej panował silny wiatr, połączony w niektórych miejscach z zadymką śnieżną i stał się powodem opóźnienia prawie wszystkich pociągów towarowych i niektórych osobowych.

Pociąg osobowy nr. 8-my przybył do Warszawy z opóźnieniem blisko 2-ch godzin, inne zaś pociągi osobowe opóźniły się od 20-tu do 50-ciu minut.

Nadto silny wiatr poruszył na stacji Strzemieszyce dwa wagony, które, pchane po linii spadzistej, biegły w stronę stacji Granica.

Wagony te, dzięki czujności służby drogowej, zatrzymano na wiorście 285-ej, zkąd umyślnie wysłanym ze stacji Granica parowozem tamże sprowadzone zostały.

Wypadek zdarzył się o godz. 2-ej m. 40 w nocy i gdyby nie czujność droźnika, mógł spowodować następstwa groźniejsze.

Z powodu silnej zamieci śnieżnej w dniu wczorajszym w wszystkie pociągi na kolei nadwiślańskiej kursowały z opóźnieniem.

Pociąg pasażerski nr. 3 przybył z Kowla do Warszawy spóźniony o 30 minut.

Na jednym z budynków ekspedycji towarowej przy ulicy Zakroczymskiej wicher zerwał dach.

Wykolejenie.

W sobotę, w pociągu osobowym kolei wiedeńskiej, dążącym z Sosnowca do Warszawy, pod stacją Myszków, pękła obręcz na kole wagonu nr. 11,521 ładownego bagażami, przyczem wagon się wykołcił.

Dzięki tylko czujności służby pociągowej, która bezzwłocznie spostrzegła wypadek i dała maszyniście sygnał na zatrzymanie pociągu, skończyło się na strachu podróżnych bez następstw gorszych.

Wstawienie wykołonego wagonu na szyny i sprowadzenie go do Myszkowa zajęło 92 minuty; przez ten czas pociąg stał w polu.

Opóźnienie to, wskutek silnego wiatru, nie mogło być odzyskane szybszą jazdą i pociąg, zamiast o 6-ej m. 45, przybył do Warszawy o 8 m. 15 wieczorem.

Kradzieże.

W przejeździe z kolei petersburskiej Beniemu Libermanowi skradziono kieszonkę z różnymi rzeczami na sumę 100 rs. — Zamieszkały przy ul. Pańskiej pod № 104-ym Konstanty Dominiakowski skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkały przy ul. Leszno pod № 51-ym Dawidowi Akerbergowi i żonie Kelerowej skradziono garderobę, zegarek złoty i różne rzeczy — wartości 150 rs. — Z mieszkania Szlomy S. przy ul. Nowolipie pod № 13-ym skradziono różne rzeczy wartości 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej pod № 17-ym Aleksandrowi Chiopeczakowski skradziono srebro stołowe i inne rzeczy na sumę 300 rs. — W przejeździe przez nowy most Naftalowi Eibaumowi, mieszkańcowi Kaluszyń, skradziono telnok z rzeczami wartości 150 rs.

Kradzież w pociągu.

W sobotę, w czasie biegu pociągu towarowego № 138, straż drogowa pod stacją Piotrków dostigła jakiegoś człowieka, siedzącego na wagonie i zrzucającego węgiel.

Po daniu odpowiednich sygnałów pociąg wstrzymano i sprawę kradzieży, Andrzeja Wiczkorka, mieszkańca Piotrkowa, ujęto.

Amputacja.

W dniu wczorajszym 14-letniemu Michałowi Buczyńskiemu, praktykantowi handlowemu, musiano amputować nogę.

Stało się to z blażej na pozór przyczyny.

B. przed kilku tygodniami operując odcisk, skaleczył się lekko brzytwą w palec.

Na niewielką ranę nie zwracał dość długo uwagi.

Tymczasem noga spuchła i wywiązało się zakażenie.

Lekarze zdecydowali amputację, lecz i tak życie B. znajduje się w niebezpieczeństwie.

Zepsucie się parowozu.

W dniu wczorajszym na 188-ej wiorście kolei nadwiślańskiej, pomiędzy Wilgą i Sobolewem, u pociągu towarowego № 211 zepsuł się parowóz.

Pociąg zatrzymano na linii i po upływie 30-tu minut puszczono w dalszą drogę.

Nieostrożna jazda.

Furgon piekarski, którym powoził August Neubauer, przejechał Wiktorję Krupską, 70-letnią staruszkę.

Poszwankowaną, z dotkliwymi obrażeniami na całym ciele, odwieziono do mieszkania pod № 7-ym przy ul. Piekarskiej.

Sankarz № 788 wjechał gwałtownie na sanki № 270, które się przewróciły, a siedzący w nich pasażer boleśnie się potłukł.

Na ul. Podwale wagon tramwajowy przejechał Zofię Ciborską, która, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod № 12-ym przy ul. Długiej.

Zbrodnia.

Wczorajszego wieczora na ul. Ciepłej znaleziono zwłoki noworodzonego niemowlęcia płci męskiej, ze śladami gwałtownej śmierci.

Zwłoki odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda i śledztwo rozwiązano.

Samobójstwa.

Zamieszkały pod № 4-ym przy ul. Średniej Leon Krasuski, b. właściciel folwarku, nagle zachorował.

Wzywany lekarz początkowo nie mógł rozpoznać przyczyny choroby.

Kiedy zaś okazało się, iż to jest otrucie, wszelki ratunek był już spóźniony i Krasuski życie zakończył.

Otruł się fosforem, spożytym w wielkiej ilości.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu były kłopoty pieniężne.

Przed kilkunastu dniami znikła bez wieści Antonina Rutecka, żona robotnika kolejowego, zamieszkała na Nowej Pradze.

W wszelkie poszukiwania, jakie na razie przedsięwzięto, okazały się daremne.

Dopiero wczoraj stwierdzono, iż Rutecka, cierpiąca od dłuższego czasu obłąd, utopiła się w rzece Narwi.

Zwłok jej nie wydobyto, lecz część ubrania nad brzegiem rzeki znaleziono.

Pożary.

Ubiegłej nocy na dworcu kolei nadwiślańskiej przy ul. Zakroczymskiej, w kuchni bufetu klasy 2-ej wybuchnął ogień,

który, po wyrzuceniu części ściany, miejscowa służba ugasiła. Nocy dzisiejszej w tymże gmachu pokazał się ogień w mieszkaniu zawiadowcy.

Oddział straży ogniowej, po wyjęciu pękniętej rury komiowej, zapobiegł dalszemu następstwu.

W obu wypadkach straty są nieznaczne.

Na Woli w mieszkaniu Karola Duchńskiego od rozlanej nafty zapaliły się sprzęty i garderoba.

Domownicy ogień ugasił, lecz D. poniósł szkodę na sumę około 400 rs.

+ Echa przemysłowe.

Korespondent nasz łódzki dowiadyuje się o zamiarze jednego z najzamożniejszych, choć drugorzędnych przemysłowców tamtejszych sprzedania fabryki chustek wełnianych, której jest właścicielem.

Szacunek jej wynosiłby na przeszło pół miliona rs.

Cieszy się ona dotychczas wyrobioną klientelą i doskonałą opinią finansową.

To też fabrykant ten, niemiec, chce zbyć swój zakład jedynie w celu opuszczenia Łodzi i przeniesienia się za granicę.

W Pabjanicach założycielami nowej fabryki przetworów chemicznych, o której powstaniu donosiliśmy w *Kurjerze*, są pp. S., chemik jednej z fabryk bawełnianych pabjanickich i p. E., syn jej właściciela.

Budowa nowej fabryki rozpocząć się ma z wiosną r. b.

Podobno nowy zakład przemysłowy, jak mówią, posiadzie także niebawem Łódź.

+ Samobójstwo fabrykanta.

Korespondent nasz z Łodzi donosi, że w piątek po południu właściciel drugorzędnej fabryki chustek wełnianych i korytów, Ferdynand Ratke, we własnym mieszkaniu wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie.

Do kroku samobójczego popchnęły Ratkego trudności w interesach.

Zmarły cieszył się najlepszą opinią, jako fabrykant pracowity i ucieiwy, co zapewniało mu też kredyt miejscowy.

S. p. Ratke pozostawił żonę i 9-ro dzieci, a liczył dopiero 42 lat życia.

+ Niedoszłe samobójstwo.

Z Siedlec piszą do nas:

„Przed kilkoma dniami zdarzył się u nas smutny fakt samobójstwa.

Pan K., młody człowiek, lat 30, przyjechałszy z Warszawy do Siedlec, zamieszkał w hotelu Victoria.

Przez 30 godzin K. nie wychodził z numeru, co zwróciło uwagę służby.

Po otworzeniu drzwi znaleziono go na łóżku bez przytomności.

Wziewani natychmiast lekarze stwierdzili otrucie morfiną i chorego przewieziono do szpitala.

Dzięki energicznej pomocy, desperata uratowano.

Powód zamachu na życie niewiadomy.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— W d. 16, 17, 18, 19 i 20-ym lutego, t. j. na początku kontraktów, dla osób, jadących na kontrakty kijowskie i powracających z tamąd, kursować będą od Brześcia do Kijowa nadzwyczajne pociągi osobowe, od Kijowa zaś w d. 17, 18 i 19-ym lutego; w końcu zaś kontraktów od Kijowa do Brześcia kursować będą takież same pociągi w d. 3, 4, 5, 6 i 7-ym marca i od Brześcia do Kijowa w d. 4, 5 i 6-ym marca. Pociągi te posiadają tylko pierwszą i drugą klasę i łączą się w Brześciu z pociągami kolei terespolskiej i kolei południowo-zachodnich na oddziale Brześć i Grajewo.

— Jutro, w godz. od 10-ej rana do 8-ej po południu, tutejszy kantor Banku państwa będzie przyjmował zapisy na czteroprocentową pożyczkę Towarzystwa kolei moskiewsko-kazańskiej.

— Jutro, o godz. 7 1/2, wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu tutejszego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 16-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na dostawę dla artylerji fortecznej następujących materiałów, rozdzielonych na dwie części: 1) 4,890 pudów węgla kowalskiego i 42,600 pudów węgla maszynowego, oraz 2) 68 pudów wosku żółtego i 811 pudów starzyny płociennej; wadza wynosiła: 1,600 i 800 rs.

— D. 16-go lutego, w zarządzie dóbr państwowych gubernji: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej w Radomiu, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż majątku poduchownego Brzoza, z folwarkiem Wiśniowiec, przetrzeni 403 morgów 298 pretów, w powiecie opoczyńskim, gubernji radomskiej, od rs. 6,084 kop. 86; licytanci obowiązani są złożyć wadium w sumie 604 rs.

— D. 16-go lutego, w oddziale upadłościowym warszawskiego sądu handlowego, odbędzie się licytacja na sprzedaż aktywów masy upadłościowej Antoniego Kociołkiewicza, a mianowicie weksłów i dokumentów na sumę rs. 8,188 kop. 78 1/2; licytacja rozpocznie się od rs. 50.

— D. 16-go lutego, o godz. 1-ej po południu, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej, odbędzie się zwoływane po raz czwarty zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej.

— Dnia 16-go lutego, w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż w drugim terminie drzewa z leśnictwa radziokiego od zniżonej o 25%, ceny, t. j. od 1,035 rs.

— D. 16-go lutego i dni następnych odbywać się będzie licytacja wszelkiego rodzaju fantów, zastawionych i niewykupionych ani nieprolongowanych w lombardzie przy ulicy Bednarskiej pod № 13-ym.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa piszą: „Dyrektor teatru krakowskiego, p. Glikson, ogłasza w dziennikach miejscowych, iż on sam jedynie i wyłącznie jest odpowiedzialnym zarówno za kwestję artystycznego kierownictwa i reżyserji sceny, jako też za wszelkie układy co do debiutów, występów i przyjmowania aktorów do teatru. — Włócząc tańczący, urządzony w sali Saskiej na rzecz ubogich dzieci, uczęszczających do szkół ludowych, powiódł się; do tańca stanęło sto kilkadziesiąt par, bilety zaś wszystkie rozprzedano. Wielbiciele Sienkiewicza szukały go wzrokiem po sali; wśród hrabiów i profesorów uniwersytetu Michał Bałucki ze stereotypowym uśmiechem szukał sobie bohaterów, czy ofiar do swej skarżony literackiej. — W sąsiednim Podgórzu urządzona zostanie w drugiej połowie b. m. zabawa, na którą licznie wybierają się krakowianie. — W Akademji umiejętności odbyło się w tych dniach posiedzenie, na którym p. Gotfryd Ossowski zdawał sprawę z poszukiwań swoich w pieczarze, zwanej Wertebą, w Biloczu, pod Borszczowem, a p. Żmigrodzki wskazywał ślady zabytków archeologicznych w Europie. — Stacja kolei transversalnej w Chabówce, przez którą przejeżdża się w drodze do Zakopanego, zostanie rozszerzona kosztem 60,000 złr. Dworzec, wywołujący dotychczas tak skłusne narzekania, będzie urządzony z uwzględnieniem potrzeb publiczności.”

× Patti w Ameryce. D. 21-go z. m. na koncercie popołudniowym w Nowym Jorku tysiące pięknych amerykańek słuchało zawsze czarującej p. Patti. Śpiewała ona niezrównane „Home sweet home”, po którym oklaskom nie byłoby końca, gdyby śpiewaczka nie uspokoiła audytoryum słiczną piosenką szkocką „Within a Mile of Edinboro”. W drugiej części koncertu śpiewała „Libiano” i arję z „Traviaty”. Arję tę artystka śpiewała w kostjumie przy akompaniamencie chórów towarzyszących opery.

× Miasteczko Temesvar na Węgrzech, liczące 30,000 mieszkańców, zdobyło się na zaprowadzenie światła elektrycznego. Ustawiono 731 lamp żarowych o sile 16-tu świec normalnych; wydatek roczny na dawniejsze, bardzo pierwotne oświetlenie, wynosił 21,500 rs.; światło elektryczne kosztuje 24,000 rs. Za jedną lampę rocznie płaci się 38 rs.

× Krwawa zemsta. W Memfis, w stanie Tennessee, pod zarzutem morderstwa postawiono młodą, do najlepszego towarzystwa należącą dziewczynę, pod zarzutem, który wprost prowadzi na szubienicę. Ofiarą padła niejaka miss Frida Ward, także do zamożniejszych sfer należąca. Morderczyni, 19-letnia Alicja Mitchell, dopuściła się zbrodni, mszcząc się za wrzekomą obławę, jakiej się względem niej dopuścić miała miss Ward. Frida Ward w d. 25-ym stycznia przechodziła w towarzystwie siostry ulicą, gdy spotkała ją przejeżdżającą powozem Alicję. Na widok pierwszej ta ostatnia wyskoczyła z pojazdu, chwyciła przeciwniczkę za głowę i brzytwą przecięła jej gardło, już tylko trupa z rąk wypuszczając. Następnie wsiadła do powozu i odjechała, wołając na woźnicę: „Jedź, ja swoje zrobiłam”. Zamordowana była córką zamożnego plantatora z Arkansas i w przejeździe tylko bawiła w Memfis.

× Chłodny pawilon. Król sjański posiada w ogrodach swoich zbudowany przez architekta chińskiego pawilon, o którym godzi się paru słowami wspomnieć. Sufit, podłoga i ściany pawilonu tego czy altany wyrobione są ze szkła lustrzanego, na cal grubego, spojonego rodzajem przezroczystego cementu, tak, iż najmniejszego przedziału pomiędzy tafłami dojrzeć niepodobna. Altana, 28 stóp długa a 14 szeroka, stoi w środku obszernego marmurowego basenu, który, po wejściu króla do pawilonu i zamknięciu na cement jedynych wiodących doń drzwi, wypełnia się za otwarciem szluzu wodą. Woda podnosi się tak wysoko, iż prawie do szczytów altany sięga i wytwarza w niej chłód, wielce upragniony w okolicach, w który upały dochodzą do 100 stopni Fahrenheita.

BANKI MYDLANE.

Wzór kontraktu.

Kontrakt wintowy.

„My, niżej podpisani A. B. C. i D., najzupełniej zdrowi na ciele i umyśle, siadając do partji winta, zawieramy kontrakt następujący:

„§ 1. Przy dwóch asach w ręku nie wolno deklarować bez atu.

„§ 2. Dla uniknięcia pożaru, nie wolno używać lichtarzy, popielniczek, szczoteczki lub kredek, w celu wyrażenia partnerowi swego niezadowolenia.

„Nadto zobowiązujemy się:

„§ 3. Nie używać słów nieparlamentarnych.

„§ 4. Przed skończeniem gry nie ciskać kart z hałasem, ani też bić pięścią po stole, ani też zrywać się z krzesła z krzykiem lub jękami.

„§ 5. Nie dawać partnerowi znaków mimicznych, telegraficznych i t. p.

„§ 6. Nie opowiadać w czasie gry mniej lub więcej zabawnych anegdot, zwanych popularnie „dyrdymałka mi”.

§ 7. Przed rzuceniem karty nie myśleć dłużej nad pięć minut.

§ 8. Przyjmować z filozoficznym spokojem załamanie się bez jednej, dwóch, trzech. Załamanie się bez czterech i wyżej wolno odezwać, ale wewnętrznie, w najgłębszej skrytości serca.

§ 9. Nie „śrubować” gry do niemożliwej wysokości przez zemstę za to, iż partner niedołącznie poprzednią grę rozegrał.

Niestosujący się do niniejszego kontraktu dotknięci będą ostracyzmem i ukarani banicją z państwa wintowego na czas nieograniczony, dopóki nie okaże się potrzeba gwałtowna skompletowania czterech do partii, albowiem na bezrybiu i rak ryba.

Co własnoręcznie podpisanymi stwierdzamy.

(Podpisy).

NEKROLOGJA.

† **Regina Dworakowska**, panna, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 13-go lutego 1892 r., przeżywszy lat 75. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-y lutego, to jest we wtorek, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 11-iej przed poł. na cmentarz powązkowski. 618

† **Ś.p. BOLESŁAW GRABOWSKI**, emeryt, b. urzędnik drogi żel. warsz.-terespolskiej, zmarł dnia 14-go b. m., przeżywszy lat 58. W głębokim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra dnia 16-go b. m., o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz bródziński. —292—



LEON DORANT.

Długoletni pracownik w Ordynacji Zamoyjskiej ś. p. Leon Dorant, naczelnik wydziału miernictwa w zarządzie głównym, zmarł dnia 11-go lutego r. b. pozostawiając po sobie niezatartą w Ordynacji pamięć, jako urzędnika wzorowego, zdolnego, pracowitego i charakteru nieposzlakowanego. Cześć jego pamięci.

Zarząd główny Ordynacji hr. Maurycego Zamoyjskiego. 3—291—

† We wtorek, dnia 16-go lutego, jako w dniu imienin

Ś. p. Julji Samojłowicz,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne, w kościele pokarmelińskim na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-iej i pół rano; na które rodzina zaprasza. —611—

† We wtorek, to jest dnia 16-go lutego, o godz. 9-iej i pół zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelińskim) na Krak.-Przedm. obok skweru, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Julji Kossowskiej,

na które zarząd tegoż kościoła zaprasza rodzinę ś. p. nieboszczki i wienych. 2—610—

† Na ożenstwo żałobne za duszę

Ś. p. dra Władysława Orłowskiego, zamiast dnia 16-go, odbędzie się w piątek, to jest dnia 19-go b. m., o godzinie 11-iej przed poł. —613—

† Jutro, tj. we wtorek, dnia 16-go lutego, jako w 10-tą rocznicę śmierci

Ś. p. Pauliny Krakowowej,

odprawiona zostanie za jej duszę w kościele św. Krzyża, o godzinie 8-iej rano msza święta żałobna, na którą zaprasza się rodzinę, uczennice i przyjaciół zmarłej. —612—

† Dnia 17-go lutego, to jest we środę, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 10-iej rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

Ś. p. Adama Charczewskiego, obywatela miasta Warszawy i małżonki jego ś. p. Małgorzaty z Żebrowskich, na które pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —615—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — W przeciągu czasu od 28 do 31-go stycznia do komitetu specjalnego wpłynęło około 160,000 rs., a w tej sumie rs. 100,000 od emira bucharskiego, rs. 30,000 od Banku ziemskiego chersońskiego i rs. 10,889 zebrane z zabawy, urządzonej przez damy w Cannes we Francji.

Petersburg 15-go lutego (Tel. Aj. półn.) — *Nowoje wremia* donosi, że ministerjum dóbr państwa postanowiło urządzić w ciągu lata ekspedycję w celu zbadania położenia gospodarstwa rolnego w guberniach dotkniętych nieurodzajem, a to dla obmyślenia środków, mogących zapobiedz w przyszłości podobnym klęskom.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — *Petersb. wiadomości* słyszały, że komisja, której powierzono opracowanie projektu poparcia szlacheckiej własności ziemskiej, zajęta jest zgromadzeniem dokładnych danych o zastawionych gruntach szlacheckich. Do składu komisji zaproszono marszałków szlachty kilku gubernij i inne osoby.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Jeneral-major ks. Kantakuzen został mianowany agentem wojskowym w Atenach.

Petersburg 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj w Petersburgu zakończył życie znany podróżnik p. Afryce, dr. W. Junkier.

Samarkanda 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj przybyli tu francuzcy podróżnicy: hr. Dormon i porucznik Villeneuve. Gości spotkali i powitali oficerowie garnizonu miejscowego z dowodzącym wojskami, hr. Rostowcewem na czele. Wieczorem w klubie oficerskim był koncert i p. n. z licznymi toastami. Dziś wyściąg, zwiedzanie miasta i obiad w klubie.

PRÓBA JENERALNA.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiaj rano odbyła się próba jeneralna „Werthera” Masseneta, którego premiera w Wielkiej Operze jutro. Akt pierwszy ma śliczną pieśń dzieci i duet miłosny, akt drugi wzruszający, zwłaszcza pieśnią Werthera. Opera niektórymi motywami przypomina „Cavallerję”. Nie dorówna „Faustowi”, z którym ma podobieństwo, ale muzyka jej świeża, miła, prawdziwie francuzka, zapewni powodzenie na każdej scenie. Panna Renard i Van Dyk cudowni. Wystawa czarująca. Massenet, przyjmowany burzą oklasków przez doborową publiczność, uszczęśliwiony.

REFORMA KODEKSU.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. K. War.) — Dzisiaj parlament niemiecki rozpocznie obrady nad budżetem wojskowym. Oczekują namiętnych rozpraw z powodu maltretowania żołnierzy przez podoficerów. Na stole izby leży rezolucja, wniesiona przez Buhla i Richtera, żądająca reformy kodeksu wojskowego.

LESSEPS.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ferdynand Lesseps niebezpiecznie zachorował.

POŻAR FABRYKI.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W Sèvres zniszczył pożar trzy warsztaty porcelany, a w nich dużo najpiękniejszych modeli.

POLICZEK LAURA.

Paryż 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Deputowany Chiché zaprzecza pogłoskom, jakoby miał zamiar interpelować w izbie, dlaczego rząd odmówił wytoczenia procesu Constansowi za spolikowanie Laura.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Eriksella 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Posłowie flamandzcy postawili dwa wnioski, dążące do usunięcia art. 23 konstytucji belgijskiej, który orzekał, że językiem urzędowym państwa jest francuzki.

WÓZ ELEKTRYCZNY.

Rzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Sensację wywołały tu niezmiernie pomyślnie próby, wykonane z wynalezionym przez inżyniera Malignianiego wozem elektrycznym, który usuwa potrzebę pociągów koni wojskowych na zwykłych drogach.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd zamierza na jednym z najbliższych posiedzeń skupczyny przedstawić dokumenty, w których król Milan zrzeka się bezwzględnie wszelkich praw członka domu królewskiego, składa swe obywatelstwo serbskie i przyrzeka nigdy więcej nie stanąć nogą na terytorjum serbskiem. Równocześnie odstępuje Milan wszystkie swe posiadłości w Serbji królowi Aleksandrowi. Na dobrach tych zahypotekowana została udzielona Milanowi przez bank kamsko-wołański pożyczka dwumilionowa.

PRZESILENIE W SERBII.

Belgrad 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rezygnacja prezesa skupczyny, Katicza, przyspiesza przesilenie rządowe. Gława ma objąć tekę spraw zewnętrznych, Tauszanowicz ma wstąpić do gabinetu.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Minister finansów Steinbach już w ciągu bieżącego tygodnia przedstawić ma radzie państwa całą reformę podatków.

Praga czeska 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj odbyło się zgromadzenie 38-miu staroczeskich posłów sejmowych, na którym uchwalono zastrzymać mandaty poselskie.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Prace nad wytknięciem granicy pomiędzy posiadłościami angielskimi i niemieckimi w Zanzibarze rozpoczną się wkrótce w Wanga. Niemcy reprezentować będzie gubernator baron Soden, Anglię konsul Smith.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ruch na kilku kolejach wschodnio-pruskich z powodu zamieci śnieżnych przerwany.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Z powodu braku zbytu w kilku kopalniach węgla uwolniono robotników.

Berlin 15-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Bawiający tutaj od kilku dni królewicz szwedzki odjechał wczoraj z Berlina.

Paryż 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — W Bordeaux odbyło się posiedzenie komitetu rojalistycznego Girondy, na którym postanowiono ugiąć się przed nieomyślnością papieżką, jak przystoi wier-nym katolikom, ale wytrwać zarazem przy sztandarze monarchicznym. W tym duchu uchwalono adres do hr. Paryża.

Paryż 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Lekarze doradzają usilnie ministrowi finansów, Rouvierowi, aby dla poratowania zagrożonego poważnie zdrowia udał się na południe.

Paryż 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Siecle* powiada: Sultan Abdul Hamid za bystrym jest, aby nie zmierzył doniosłości połączenia się flot francuzkiej i russkiej na morzu Śródziemnem. To wzmo-cnienie sojuszu russo-francuzkiego pozwoli mu skuteczniej przeciwdziałać naciskowi, jaki wywiera na niego Anglja w sprawie egipskiej, Austrja zaś w sprawie bułgarskiej. Sultan zrozumie, iż opór swój oprzeć może na pomocy dwóch bezinteresownych mocarstw, które nie dążą do owdzielenia tej lub owej części jego państwa. Niewątpliwie potrafi on skorzystać z ofiarowanego mu pośrednio poparcia. W kwestji Chaddourne'a sultan nie postąpił tak, jak po lojalności jego spodziewać się należało.

Paryż 15-go lutego (Tel. Aj. półn.) — Francja ofiaruje Grecji stanowisko państwa, używającego przywilejów najwyższego uwzględnienia pod względem cel handlowych i przemysłowych.

Rzym 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — W Wenecji zmarła matka księcia czarnogórskiego.

Londyn 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Wniosek, postawiony w toku rozpraw adresowych przez Redmonda, a żądający amnestji dla dynamitardów, izba gmin odrzuciła 168-ma głosami przeciw 97-iu.

Madryt 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Na licznych bankietach republikańskich przemawiano wyłącznie w duchu zjednoczenia się rozmaitych grup republikańskich w Hiszpanji w jedno wielkie stronnictwo.

Bukareszt 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Rząd odniósł przy wczorajszych wyborach z pierwszego kolegium wielkie zwycięstwo.

Belgrad 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Wydalony został z Serbji korespondent *Frankfurter Zeitung* i *Vossische Ztg.*, Weitz, za rozsiewanie kłamliwych wiadomości o stosunkach serbskich.

Kalkuta 15-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — W mieście Alituz 400 krajowych żołnierzy zebrano się, celem oglądania wzlotu balonu. Na wezwanie usunięcia się na bok żołnierze odpowiedzieli grubiaństwami, poczem zranili kilku ludzi. Porządek przywrócono.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Ruble w gotówce **200 85** (onegdaj 200.—)
Ruble na dostawę **200 50** (onegdaj 199.75)

Z sądów.

SPRAWA CHORZENICKA.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Piotrków d. 15-go lutego

V.

Wczorajszy telegram przyniósł już czytelnikom Kurjera wiadomość o wyroku, którym zakończył się w I-iej instancji proces o krwawe zajście w Chorzenicach. Okoliczność ta nie uwalnia nas jednak od obowiązku skompletowania dotychczasowej relacji streszczeniem mów obrończych, tudzież zarysem końcowych epizodów odbytego procesu i wyjaśnieniem kilku kwestyj, które w oczach ludzi, nie wtajemniczonych w przepisy kodeksu, wspomniany wyrok nastreczył.

A więc przedewszystkiem przystąpmy do dalszego streszczenia rozpraw, które w poprzedniej swej korespondencji doprowadziliśmy do mowy prokuratora.

Z kolei po nim zabrał głos adw. przys., J. M. Kamiński, w poparcie akcji cywilnej p. Kobierzyckiego.

Mowa adw. Kamińskiego.

Na wstępie swego przemówienia adw. Kamiński uzasadniał wystąpienie swego klienta z powództwem cywilnem w niniejszej sprawie. Wedle słów obrońcy, panu Kobierzyckiemu chodziło tutaj nie tylko o straty czysto pieniężnej natury i, broń Boże, nie o zemstę. Przeciwnie, zdaniem obrońcy, od bezpośredniej krzywdy materialnej donioślejszą dla poszkodowanego i w skutkach swych nawet pod względem majątkowym dotkliwszą jest tutaj krzywda moralna, polegająca na zachwianiu zaufania do pana K. pod wpływem chorzenickiego dramatu i wynikająca z fałszywej tegoż dramatu oceny. Jest to szkoda istotna i nadomiar nie tylko osobiste, lecz i majątkowo krzywdząca poszkodowanego. W naszym nawskróś ekonomicznym wieku, ludzie wynagradzani bywają pieniężnie nie tylko za swą pracę i zdolności, lecz niemniej i za to zaufanie, jakie w innych budzą. Kto więc czynem swoim zaufanie ludzkie komuś odbiera, ten wyrządza mu szkodę zarówno moralną, jako też materialną. I w obecnym też wypadku hr. Potocki, jak to widać z jego zeznania, właśnie w skutek zajścia w Chorzenicach zachwiał się w swem zaufaniu do p. Kobierzyckiego i cofnął się od zamierzonej z nim umowy. Jest to zatem strata, rzadzona poszkodowanemu przez podsądnych i kwalifikująca się do odszkodowania, współzależnie z szkodą bezpośrednią, w postaci wydatków, poniesionych przez pana K. na kurację po otrzymanych ranach. Z ran owych jedna jest niewątpliwie ciężka, skoro ślady jej dotąd jeszcze widnieją tak wydatnie, i skoro trwałem jej następstwem jest uszkodzenie żeber. Tego pewnika o ciężkości rany, popartej opinią prof. Kosińskiego, nie zdoła obalić ekspertyza lekarska, odbyta na posiedzeniu sądowym. Toż samo powiedzieć należy z powodu orzeczenia ekspertów, że K. został raniony w postawie stojącej, zeznania bowiem świadków stanowią temu przeczą.

Zresztą w gruncie rzeczy ekspertyzy tej wogóle nie sposób traktować poważnie. Pierwszy z lekarzy-ekspertów właściwie nie stanowczego nie powiedział; drugi, przyjąwszy na siebie wprost rolę obrońcy podsądnych, gwoili temu nie zawahał się potępić nie tylko swego kolegi, lekarza Cz., lecz nawet prof. Kosińskiego i stworzył nadomiar oryginalną teorię zasadniczej sprzeczności pomiędzy medycyną sądową i medycyną leczącą; trzeci wreszcie ekspert, zaczawszy swe przemówienie od przyznania się do winy i żalu za grzech, popełniony w postaci pierwotnego, niebezpiecznego dla podsądnych zdania, uznał w końcu uszkodzenie żeber za taką drobnostkę i o zdrowiu pana K. tak pomyślnie zaopiniował, że nieomal doprowadził do wniosku, iż wogóle dla zapewnienia sobie zupełnego zdrowia starać się trzeba o zdobycie paru ran postrzałowych i przedziurawienie choćby jednego żebra. Wobec podobnego traktowania rzeczy przez lekarzy-ekspertów w obecnym procesie, śmiało od wyroku Eskulapa odwołać się tu można do Temidy, która uzna niechybnie, że rana, zadana panu K., nie lekka, lecz ciężka była, i że jest ona słusznym powodem do odszkodowania.

Przechodząc w końcu do ustalenia szkód i strat, dochodzących przez pana K., adw. Kamiński zaznacza, że likwidowana przez powoda ogólna ich suma 74,918 rs. z dwóch wypływa źródeł. Pierwszem z nich są koszty dotychczasowej i przyszłej kuracji, drugim zaś straty, spowodowane odstąpieniem hr. Potockiego od zamierzonej umowy. Z pierwszego tytułu żąda pan K. za wydatki, poniesione za odbytą kurację, 2,918 rs. (sumy tej nie usprawiedliwiono szczegółowe-

mi dowodami, „boć wobec interesów poważniejszej natury, drugorzędne znaczenie ma ta pozycja”) i na ratowanie siły i zdrowia w przyszłości po 600 rs. rocznie, co, po skapitalizowaniu (600 × 20), daje kwotę ogólną 12,000 rs. Co się zaś tyczy straconych korzyści, z powodu niedojścia kontraktu, to za to likwiduje sobie p. Kobierzycki 60,000 rs., mianowicie: 2,000 rs. jako domniemaną swoją tantiemę za rozparcelowanie Horodna i po tyleż za skapitalizowaną pensję (w kwocie 1,000 rs. rocznie) i za całkowite utrzymanie.

W zastrzeżeniu dla siebie prawa repliki i prawa oświadczenia jak klient jego zapatruje się ostatecznie na akcję cywilną, zakończył adw. Kamiński swą półgodzinną i bezpośrednią potem zabrał głos adw. Peplowski, jako obrońca oskarżonego.

Mowa adw. Peplowskiego.

Od wielu wieków aż po dziś dzień, ilekroć się coś ważnego zdarzy, każdy pyta i pytać musi, jakie były spełnione czyny pobudki, jaki stosunek wzajemny między osobami działającymi zachodził. I w danym przeto wypadku z natury rzeczy rodzi się pytanie: jakie były przyczyny i źródło zajścia w Chorzenicy—owego zajścia, które zamiast projektowanych „szopek” tak krwawym zakończyło się dramatem?

Ażeby na pytanie to odpowiedzieć, należy cofnąć się o lat kilka, mając za przewodnika w tym względzie znany z akt wykaz hipoteczny dóbr Chorzenicy, tudzież własnoręczne listy poszkodowanego.

W r. 1882-im p. St. Kobierzycki kupił dobra Chorzenice za rs. 135,000, mając na to zaledwie 30,000 i przejmując rs. 105,000 długów. Był to, oczywiście, ciężar nad siły, i każdy łatwo zrozumie, że przez powyższe kupno p. K. odrazu stanął nad przepaścią majątkowej ruiny, od której chyba tylko jakiś nadzwyczajny uśmiech losu zdolny go był uchronić. To też już od marca 1884-go r., jak to widać z szeregu listów pana K. do p. Wężyka, dołączonych w liście 49-iu do akt sprawy, żali się ustawicznie poszkodowany na brak pieniędzy, prosi „ukochanego, najdroższego wuja” o pożyczki, dostaje pieniądze i gorąco za te dobrodziejstwa dziękuje, zowiąc pana W. swym „ojcem drogim”, „zbawcą”, „aniołem stróżem” i t. d.

„Jeśli kiedy” — czytamy w jednym liście — „będę miał dzieci, to i one tak samo jak ja, modlić się będą zawsze do Boga za ciebie, wuju ukochany.”

„Jeśli” — głosi inny list — „jest modlitwa, którą dusza moja pieści, to jest nią modlitwa za ciebie, wdzięczność za to, żeś mię, najdroższy wuju, z przepaści wyciągnął! Życie moje za krótkie, żeby się za to odplacić. Z myślą o tobie i o swojej dla ciebie wdzięczności zamknę kiedyś powiekę!”

„Jakże żałuję, że nie mam poetyckiego talentu, któryby pozwolił mi należycie wyrazić wszystko to, co czuję!” — pisze p. Kobierzycki innym razem i t. d.

A obok tkliwego nastroju listy owe jeszcze jedną wspólną mają cechę: większa ich część bądź zaczyna się od wyrazów wdzięczności za pomoc, okazaną samemu panu St. K. lub jego rodzinie, bądź kończy się prośbą o nową pożyczkę...

I oto uprzytomniwszy sobie wszystkie owe dawniejsze wynurzenia i zestawiając je z tem, jak pan K. odwdzieczył się swemu dobroczyńcy, nekając go procesami cywilnymi, a w końcu oskarżając o zamach zabójczy, czuje się mimowoli niby zgrzyt żelaza po szkle...

*

Znając stosunek wzajemny głównych aktorów, przejdźmy do samego dramatu.

Ażeby zrozumieć i wyjaśnić należyte fakt, który zaszedł w Chorzenicy d. 12-go września 1890-go r., wypada naprzód postawić sobie pytanie: W jakim celu w dniu owym pan K. udał się do Chorzenicy? Jakie były jego zamiary?

Z zeznań świadków i z opowieści samego poszkodowanego jedna tylko nastrecza się tu odpowiedź: oto powziął on plan pozbycia się ustanowionego sekwestru w sposób taki, któryby nie miał cech wybitnie karnych i jemu nieczem strasznem nie groził, a przy użyciu którego możnaby przecież „wykurzyć nowych panów” z Chorzenicy i upokorzyć ich i ośmieszyć tak dalece, iżby potem pokazać się tam nie mogli. W tym celu zamierzył on snąć zniżeniacką dostać się do chorzenickiego dworu, zaskoczyć tam podsądnych we śnie i przy pomocy kilku ściągniętych *ad hoc* ludzi wynieść ich prosto z łóżka na dziedziniec, wystawić tu na śmiech i urągawisko służby folwarcznej i, jako „prusaków”, do wójta odstawić.

Na potwierdzenie powyższej hipotezy przytoczyć można mnóstwo poszczególnych okoliczności.

W pierwszym rzędzie świadczy o tem sam fakt nagłego przybycia pana K. do Chorzenicy. Bo i pocóż zaiste tam przyjechał, zamiast spieszyć na ową świetną posadę do hr. Potockiego? Poszkodowany twierdził, że chciał zapłacić akcyzę; ale cóż go obchodziła akcyza wobec istnienia w Chorzenicy sekwestru: toż nie on, lecz dozorca i p. Wężyk pod groźbą własnej odpowiedzialności majątkowej troszczyć się o to musieli. Nadto, chcąc płacić pieniądze,

trzeba je mieć, a p. K., jak to wiemy od rodzzonego jego brata, Jana, miał wówczas przy sobie tylko nader drobną kwotę. W końcu akcyzę płaci się nie na wsi, lecz w mieście, w kasie rządowej; nie trzeba więc było przyjeżdżać po to do Chorzenic. Również nie wytrzymuje krytyki i drugie tłumaczenie pana K. jakoby zamierzał być on porozumieć się z p. Wężykiem; boć przecie sam mówił, że W. już przed tem w sądzie nie podał mu ręki i rozmawiać z nim nie chciał, a wszelkie pertraktacje odbywały się tylko przez osoby trzecie.

Tak więc wybrał się wtedy pan K. do zasekwestrowanej Chorzenicy niewątpliwie po to tylko, żeby „wypędzić niemieców”. Świadczy o tem niezbicie całe jego zachowanie się ówczesne. Po nieprzespanej nocy, po ciemku jeszcze pędzi on w drogę, przed świtem przybywa do Chorzenicy i tu nie zajeżdża ani przed ganek dworu, ani przed gorzelnię, ani nawet przed rządzący mieszkanie, lecz wprost przed stajnię. Dlaczego tak? Dlaczego uprzedza o swym przyjeździe Skalskiego? Czemu obecności Kozielskiego koniecznie żąda? Dlaczego ściaga tam sobie zawnazą pomoc w postaci dwóch parobków z Żytina, owych „specjalistów od hałasów”? Zkąd z góry wie, że znajdują się już oni w Chorzenicach i że właśnie leżą w stajni, przed którą wprost zajeżdża?... Czyż wszystko to nie są jawne dowody istniejącej zmywy i z góry ukartowanego planu, zwłaszcza, gdy się nadto zważy, że owi sprowadzeni parobcy z Żytina (Sobkiewicz i Moszczyński) już kilkakrotnie przedtem używani byli do „niewinnej zabawki”, polegającej na tem, ażeby uwalniać się od istniejącego sekwestru, lub przeszkadzać przy zaprowadzaniu tegoż przez komornika „braniem się do cepów” i „robieniem hałasów”. (D. n.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Bezstronnej.* — Zgadamy się od początku do końca! Nie wydrukujemy jednak z powodu, iż rzecz nie jest traktowana po literacku. Zakomunikujemy autorce, która z pewnością rada odczyta pismo sz. pani.

— *Provincjonalistce.* — Do tego działu sprawa ta zgoda się nie nadaje.

— *Panu St. W.* — Tłumaczeń niema. Wyjdzie w książce.

— *Panu Benedyktowi Tur.* — Doniesiemy, jak tylko reżyserja wprowadzi na repertuar. Dotąd nie było jeszcze o tem mowy.

— *Panu Leopoldowi Hen.* — Adresem żądanym służyć nie możemy.

— *Pigmaliówni.* — Drukują: *Wędrowiec, Tygodn. ilustrowany, Bluszcz, Tygodn. mód* i inne.

— *Panu F. B.* — Co do numeracji odcinków — nie widzimy potrzeby; 6-iej nie było, więc i wykazu nie damy.

— *Panu D. P.* — Czy sz. pan chce mieć tłumaczenie wyrazów?...

— *Panu Z. P., interesomanemu.* — Ludwik Górski, Foksal, dom własny.

— *Panu A. Ber. z Muranowskiej.* — Będzie założone; obecnie prowadzi się czynności przygotowawcze.

— *Panu J. P.* — Bezimiennych informacji nie uwzględniamy.

— *Panu W. Z.* — Do wskazówek pańskich — nie zastosujemy się. Zarzut, w założeniu fałszywy, błędne też spowodował wnioski.

— *Wolgińance.* — Najlepiej będzie zaabonować w czytelnici, dzieła te posiadającej. Najpierw Schlosser.

— *Prenumeratorko z ul. Bielańskiej.* — Przysposobienie (adopcja) należy do dziedziny praw osobowych i ulega przeto skutkom ustaw tego kraju, którego poddany jest strona interresowana. Wobec tego, w danym przypadku znajdują zastosowanie przepisy austriackiej księgi powszechnej prawa prywatnego (art. 179—185). W myśl tych przepisów, przysposobiony zdobywa prawo majątkowe i nosi podwójne nazwisko, lecz poddaństwa swego nie zmienia. Przysposobiaci mogą tylko ludzie bezdzietni, mający skończonych 50 lat wieku i przynajmniej o lat 18 starsi od przybranego dziecka. Po bliższych wskazówkach radzimy pani zgłosić się do adwokata.

— *Pani Fil. Br. w P.* — „Makartowskie” od nazwiska słynnego malarza.

— *Brzydkiej istocie.* — Naturalnie, że można! Co do zaufania — jest to sprawa osobista: należy dobrze poznać charakter.

— *Panu M. L. z Pańskiej.* — Pojmujemy żal pański z tytułu grożącej utraty składek, wniesionych Towarzystwu za ubezpieczenie posagowe, którego sz. pan nie jest w możności dale opłacać. Niesprawiedliwość rygorów tego rodzaju uwydatnił właśnie p. Bronisław Mayzel w szeregu artykułów. Wspomni na pan, że Towarzystwo powołuje się na ustawę i § 10-ty w runków polisowych. Czy jednak pomimo tego mogłoby w drodze sądowej być zobowiązaniem do zwrotu składek, powinien się sz. pan poinformować u adwokata.

— *Pani Helenie.* — Z podanych nam przez sz. panią papierów według naszych informacji, nie zostało wylosowane. Informacjami służymy zawsze jaknajchętniej.

— *Prenumeratorko z alei.* — W przedmiocie poruszonej od powiedź może dać ustnie nasz sprawozdawca giełdowy co dziennie pomiędzy godz. 2-gą a 4-tą po południu w lokalu redakcji.

— *Panu K.* — Szczegółowy program wystawy w Chicago po daliśmy już w d. 19-ym stycznia r. b.

— *Panu A. F. L.* — Jest ich tak wiele, iż wszystkich przytaczać niepodobna. W Paryżu — Havas. Adres bliższy zbyteczny.

— *Panu Bolesławowi Charch. w Aleksandrowie.* — Tabelki te stale pomieszczamy i w przyszłości pomieszczać będziemy. Wymieniony przez sz. pana los, według naszych informacji nie został wylosowany.

— *Panu Huf. agel.* — Według naszych informacji, wykazany los nie został dotąd wylosowany.

— *Panu Franc. Haczynę z Nowej Aleks.* — Stosownie do naszych informacji, wymieniona przez sz. pana premjówka nie wygrana.

— *Abonament № 970 w Nowo-Radomsku.* — Z wymienionych papierów nie zostało wylosowane.

GIEŁDA.

Warszawa 15-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obliczają nam nader różnorodnie taksy, zapowiadały bowiem 199.75, 200.25 w poszukiwaniu i 200.50, co odpowiada kursom 50.07½, 49.95 i 49.87½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały cokolwiek mocniejsze usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50 (równia 200 m. bez kosztów) za Berlin wplątowny i przy względnie niewielkiej podaży waluty podniosło tę cenę do 50.12½ (t. j. 199.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca marca r. b. po 50.15, a z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 50.17½ i w końcu b. m. po 50.10.

Waluty obec w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50, 50.05, 50.07½, 50.10 i 50.12½, przeważnie jednak po kursach 50.05 i 50.07½. Londyn krótki bez ruchu. Za Paryż krótki osiągnęto 40.55, 40.57½ i 40.60. Wiedeń krótki brano po 86.40.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 10.16.

W papierach obroty średnie, lecz dosyć duże, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tys. rubli w sztukach drobnych po 97.65. Wschodnie pożyczki w zaoferowaniu po 103 II-ej em. i po 103.50 III-ej em., kupiono kilkanaście tys. II-ej em. po 102.25, Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej po 236.25, oraz parę listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201 i 201.25. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-90 ceniono do 95.15, a nabyto kilkanaście tys. po 94.90.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.30 I-ej, po 101.50 II-ej, III, IV-ej i V-ej s., w drobnych sztukach, a umieszczono kilka tysięcy III s. po 101.35 i po 100.40, kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serii po 101.25 i 101.30, rs. 15,000 tejże serii z jednodzielną dostawą po 101, oraz drobnośćkę w setkach po 101.75. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej i II-ej serii, po 101.75 III-ej, po 100.80 IV-ej s. i po 100.75 V-ej ser., wzięto zaś rs. 10,000 IV-ej serii po 100.60, oraz kilkadziesiąt tys. ostatniej serii po 100.40 i 100.45. Listów zast. 6% m. Łodzi kupiono kilka tysięcy IV-ej s. 98.50, przy żądaniu po 99.25 I-ej ser. i po 98.75 za trzy ostatnie serie.

Ulokowano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.10, przy chęci otrzymania 99.50.

Notowano w żądaniu kupony celne po 1.63½, marki w gotówce po 50½, guldeny po 86½, kop. i franki po 40½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.20, za Londyn krótki 10.17, za Paryż krótki 40.65 i za Wiedeń krótki 86.60. W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.937 netto. Wiadro 75% rs. 8.705 — 2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. okowity rs. 11.05.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 15-ym lutego. — Wysokie ceny, jakie w poprzedzającym tygodniu placono za pszenicę, spowodowały, iż w dniu dzisiejszym prze-

szło 1000 korcy wystawiono na sprzedaż. Było to zaoferowanie przeważnie z próbek. Usposobienie dla pszenicy było dziś słabsze, ceny niższe. Placono za wyborową 8.50 do 8.60, za białą 8.40, za psrą 8.20. Żyto dowóz wynosił 150 korcy, przy tendencji niezmienniej sprzedawano wyborowe po 7.50, średnie 7. Owsa ofiarowano 100 korcy, placono 2.85 do 3.20, stosownie do gatunku. — Na targ praski w dniu wczorajszym nadeszło 66 wagonów zboża, z których 50 wagonów było żyta, 5 owsa, 1 gryki, 1 jęczmienia, 3 kukurydzy i 6 kaszy jaglanej. Żyto z powodu znacznego dowozu słabo, przy dążności do niższej notowań. Za wyborowe placono 131—133 kop., za średnie 127—130 kop., za ordynaryjne 122—126 kop. Sprzedano około 20 wagonów. Owies mocno, wyborowy nabywano po 88—93 kop., średni po 78—86 kop., ordynarny po 74—77 kop. Usposobienie dla gryki nie zmieniło się. Jęczmień spokojnie, placono 80—108 kop., stosownie do gatunku. Kasza jagłana słabo, ceny niższe. Wyborową kupowano po 145, średnią po 130—138 kop., ordynarną po 122—128 kop.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga, kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 lutego 1892 r.	wyszło:	pozostaje:
Żyta	2 wagonów	49 wagonów
Owsa	4	109
Maki żytniej	1	46
Maki pszennej	—	21
Kaszy jaglanej	11	854
Kaszy gryczanej	—	16
Ryżu	—	3
Pszenicy	—	70
Jęczmienia	2	77
Grochu	—	7
Gryki	—	4
Cebuli	—	—
Fasoli	—	2
Łoju	—	11
Makuchów	—	—
Maki kartoflanej	—	27
Cukru	—	1
Kukurydzy	—	5
Maki	—	4
Trawy	—	—
Razem 20 wagonów		606 wagonów

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 10-ym lutego r. b. o następujących tranzakcjach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Cziarków sprzedał spekulantom 10,000 pudów na stacji Demczyn na luty po rs. 4.19, oraz 1,200 pudów na stacji Białocerkiew na luty po rs. 4 kop. 20 za pud.

Toruń 8-go lutego. Usposobienie chwiejne, powietrze ładne. Groch tranzyto 130 do 160 mar. (106 do 131 kop. za pud). Rzepak tranzyto 210 do 230 m. (rs. 1.71 do rs. 1.88). Łubin niebieski 60 do 70 m. (32 do 40 kop.), łubin żółty 65 do 75 m. (35 do 43 kop.). Wyka 110 do 120 m. (73 do 81 kop.). Wszystko za 1,000 kilogr. Makuchy rzepakowe 5.70 do 6 m. (93 do 98 kop.), makuchy liniane 6.70 do 7 m. (rs. 1.05 do rs. 1.14). Konieczna czerwona 40 do 55 m. (rs. 6.55 do rs. 9), konieczna biała 40 do 70 m. (rs. 6.55 do rs. 11.46). Tymotka 16 do 18 m. (rs. 2.61 do rs. 2.94). Wszystko za 50 kilogr.

Litawa 10-go lutego. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) suchie litewskie 114—149 kop. placono i poszukiwano. Kurlandzkie 110 do 117 kop. placono i poszukiwano. Pszenica bez ruchu. Owies biały kurlandzki i litewski dobry od 70 do 75 kop. placono, 75 do 80 kop. ofiarowano jęczmień cichy, dobry kurlandzki 64 84 kop. do 90 kop. placono i poszukiwano, na paszę suchy 78 kop. do 82 kop. placono i poszukiwano. Hreczka słaba (z gwarancją 100 funt.) 96—97 kop. ofiarowano. Groch suchy słaby, na paszę 90—91 kop. placono i poszukiwano, maloruski 103 kop. poszukiwano. Bób 100 kop. placono i poszukiwano. Wyka słaba, ruską 74 do 75 kop. placono i poszukiwano. Fasola bez ruchu. Sienię litwańskie, litowskie i ruskie 7-miarowe 147 do 148 kop. poszukiwano, stepowa siedmio-miarowa 153 kop. poszukiwano, 6-miarowa od 134 do 135 kop. poszukiwano. Makuchy liniane słabej, ruskie wyborowe 118 do 119 kop. ofiarowano, 114 do 116 kop. poszukiwano, homelskie dobre od 111 do 112 kop. poszukiwano, średnie 109 do 110 kop. poszukiwano, polskie 108 do 109 kop. poszukiwano, makuchy konopne 68 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 45 do 55 kop. poszukiwano. Sienię konopne dobre 153 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 8 i 9-ym lutego wynosił: 14 wagonów żyta 152 wag. różnych innych towarów.

Cukier. Petersburg 7-go lutego. — Petersburski rynek cukrowy w tygodniu minionym odznaczał się mocnym nastrojem,

a podniesienie cen przez Königa w piątek, spowodowało podrożenie innych gatunków. Obroty jednakże były ciągle nieznośne. Mączka cukrowa krystaliczna w towarze gotowym miała niewielkie zapotrzebowanie, za małe partie placono rs. 4.85 do rs. 4.90. Na późniejsze terminy nie sprzedano nic wcale, a towar z przyszłej kampanji nie miał pokupu. Mączka mielona nabywana była chętnie po rs. 4.95 do rs. 5. Na bliskie dostawy sprzedano kilka partji po rs. 5. Rafinady miały dobrego odbyt. Obecne ceny wynoszą: Königa gatunek uprzywilejowany rs. 5.85, brak rs. 5.80; Szuchowa gatunek uprzywilejowany rs. 5.60, brak rs. 5.55; pierwszy gatunek rs. 5.50, brak rs. 5.40 za pud.

Teatr Eldorado

Truppa Kropiwnieckiego

Dziś: 1) *Poszedł w durnie*, operetka w 3 aktach. 2) *Po rewizji*, farsa w 1-ym akcie. 3) *Stub*, wód. w 1 ak. 293r

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesta Glinicki.

Das *Życie paryżkie*, wielka pantomina baletowa w 3-ach aktach z *bogatą wystawą*, wyk. przez cały męski i damski personel, oprócz tego wzięły cały towarzystwo. *Szczegóły w afiszach.* 226

SLIZGAWKA

w Dolinie Szwajcarskiej

otwarta codziennie bez względu na pogodę.

We Czwartki, Niedziele i Święta

Muzyka i Illuminacja. 527

LECZNICA dla ZWIERZĄT

Sienna 78. 467

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma honor prosić członków założycieli aby w środę, dnia 5 (17) lutego b. r., o godzinie 7½ wieczorem zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa celem balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków.

Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. 290r

FIRMA A. KALHORN

drukarskie-Przedmiescie nr 31

otrzymała piękne i oryginalne fasony biżuterji złotej i srebrnej. *Ceny niskie.* 618

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B. — Żalu do ciebie nie mam, chociaż 17-ty sprawił mi niewysłowiony smutek. Pragnę do wiedzieć się kto jest trzeci? Zyczenia twoje zrozumiałem, lecz bez twego zezwolenia podejść do ciebie nie śmiem; wierzę, że za nadto cię cenię — pozwól, a w każdej chwili znajdziesz mnie przy sobie. 623 Nadzieja.

— Zochula! Co się toaczy? Dzisiaj będę w teatrze. 616

„Les Dernières Cartouches”

Partyzka bibułka do papierosów uznana przez Chemiczne Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu za **NAJLEPSZĄ**, która podczas ostatniej wystawy Paryżkiej odznaczona została medalem, nadeszła i takową polecamy w arkuszach, książeczkach i bobi-nach.

Wobec podrobienia marki naszej, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że głąz oraz książeczki nie posiadające czytelnych transparentowych napisów „Les dernières Cartouches,” są pomimo **SZUMNYCH REKLAM NAKLEJANYCH NA FUDEŁKACH BEZWARUNKOWO PODRABIANE.** Braunstein Frères Paris.

Główna i wyłączna sprzedaż powierzyliśmy naszemu Jeneralnemu Reprezentantowi panu

L. SILBERLAST, Warszawa,

10. Graniczna 10. 67

Zastępstwa i Agentury

pierwszorzędnych domów podejmują się młody człowiek, doskonale obeznany ze stosunkami miejscowymi dla *Elizawetgrada* gubernji Chersońskiej. (10 młynów parowych i wiele innych fabryk, oraz domów handlowych i t. d., na miejscu i w okolicy. — Oferty adresować: *L. Geibtmann, w Elizawetgradzie*, Chers. gub. 204

Z powodów rodzinnych jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach

INTERES,

istniejący od przeszło pół-wieku, przynoszący znaczne dochody.

Kapitał do spłacenia stosunkowo nie wielki, a reszta summy szacunkowej może być pozostawiona na czas dłuższy do spłaty.

Reflektanci zechcą złożyć swe oferty pisemnie pod lit. F. S. Z. 75 w *Warszawskim Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa 8*, wprost Niecałej. 227

Pułk Litewski Lejb-Gwardji

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Środę dnia 5 (17) b. m. Lutego, o godzinie 12-ej w południe, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, w których Pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawane będą 200r

zużyte półkożuszki, oraz guziki cynowe do mundurów wybrakowane w pułku.

W powiatowym mieście Bedzinie, okolica fabryczna, st. dr. żel. Warsz. Wied., jest do **wydzierżawienia** przy składowaniu win i delikatesów.

RESTAURACJA

z kompletnem urządzeniem, czystością od 1874 roku, do dzierżawy restauracji wraz z towarem potrzebny kapitał około rs. 400.

Reflektanci raczą się zgłosić osobiście lub pismennie do właściciela J. Leslau w Bedzinie. 233

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY BRACI POPOW.

Mamy honor donieść Szanownej Publiczności, że dnia 1-go Lutego roku bieżącego do własnych naszych Warszawskich sklepów nadeszły świeże transporty najlepszej herbaty, pakowanej w głównym składzie w Moskwie w $\frac{1}{4}$ f., $\frac{1}{2}$ f., $\frac{3}{4}$ i $\frac{1}{8}$ funtowych paczkach, opatrzone **Rządową Banderolą**, pod nadzorem Urzędnika Komory, z którego rozsyłane są do wszystkich naszych własnych sklepów. — **Etykieta firmy naszej zatwierdzona** jest przez **Rząd**, prosimy więc naszych odbiorców o zwrócenie uwagi przy kupnie **herbaty** naszej firmy, tak na **Rządową banderolę**, jako też i na zatwierdzoną przez **Rząd etykietę**, jako na jedyny sposób uniknięcia wszelkich podrabiań naszej etykiety, jak również dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, mamy honor najuprzejmiej prosić Szanownych naszych odbiorców, aby czy to osobiście, czy listownie, udawali się z żądaniami wprost do naszych własnych, niżej wskazanych sklepów.

Prócz herbaty sklepy nasze posiadają na składzie zapasy **kacao, kawy, cykorji i cukru**, po cenach najniższych. — **Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**

CENNIK HERBATY

Herbata Czarna po rs. 1 kop. 20 za funt.
 „ „ po rs. 1 kop. 40 za funt.
 „ „ po rs. 1 kop. 60 za funt.
 „ „ po rs. 1 kop. 80 za funt.
 „ „ po rs. 1 kop. 80 za funt w blasz. pudełkach.
 „ aromatycz. po rs. 2 kop. — za funt bez pudełka blaszan.
 „ „ po rs. 2 kop. — za funt w blasz. pudełkach.
 „ „ po rs. 2 kop. 20 za funt w blasz. pudełkach.
 „ „ po rs. 2 kop. 20 za funt bez pudełka blaszan.

Herbata aromatyczna po rs. 2 kop. 20 za funt w blasz. pudełk.
 „ „ po rs. 2 kop. 40 za funt bez pudełka blasz.
 „ „ po rs. 2 kop. 40 za funt w blasz. pudełk.
 „ „ po rs. 2 kop. 80 za funt bez pudełka blasz.
 „ najlepsza po rs. 3 kop. — za funt.
 „ kwiatoła po rs. 3 kop. 20 za funt.
 „ „ po rs. 4 kop. 20 za funt.
 „ „ po rs. 5 kop. 20 za funt.

Oprócz wymienionych gatunków, jest na składzie także herbata z Rządową banderolą, pakowana po 6 zołotników po 12 kopiejek i 10 kop. za paczkę oraz po 3 zołotniki po 6 kop. i po 5 kop. za paczkę. — Herbata w blaszanych pudełkach pakowana w $\frac{1}{4}$ f. i $\frac{1}{2}$ f. paczkach.

WARUNKI SPRZEDAŻY:

Koszta przewozu herbaty pocztą w Rossji Europejskiej, ponosimy sami, lecz wtenczas nie dajemy żadnego rabatu, wysyłając transportem i nie mniej, jak za 100 rubli, odstępuje się następujący rabat: na cenę 1 rs. 40 kop. — 15%; a 1 rs. 60 k. do 5 rs. 20 kop. — 20%; na herbacie zaś pakowanej po 6 i 3 zołotniki przy sprzedaży hurtowej, daje się 15 kop. rabatu na funcie, wszystkie zaś wydatki przewozu ponoszą kupujący; koszta przewozu należą również do kupującego, wraz z żądaniem herbaty za granicę. Przy żądaniu wysłania herbaty za zaliczeniem, należy przy obstalunku wysłać 10% sumy obstalunkowej. Wszelkie obstalunki tak miejscowych, jak i zamiejscowych klientów, załatwiane będą akuracie i spiesznie.

Składy nasze główne znajdują się w Moskwie na Warwarce, Główny Kantor, ważenie i Składy **herbaty**, w Moskwie, Kozewniki, dom własny.

WŁASNE SKŁADY W WARSZAWIE:
 1-szy na Granicznej ulicy Nr 2.
 2-gi na Nowym-Świecie Nr 59.

Uwaga: Zarządzający naszymi Warszawskimi Sklepami pan Caun, przestał u nas pełnić swoje obowiązki, wskutek czego mamy honor prosić Szanowną Klijentelę, aby we wszystkich interesach, dotyczących się naszych sklepów, racyli odnosić się do zastępcy naszego pana **Szewlagina**, znajdującego się w pierwszym naszym Warszawskim sklepie, dokąd również prosimy adresować i wszystkie listy; przyczem prosimy o wyraźne wypisywanie swoich adresów.

Z poważaniem

Moskiewski Dom Handlowy

„BRACIA POPOW.”

Poczynając od Poniedziałku 3 (15) b. m. i dni następnych

LICYTACJA

od cen zaofiarowanych na znaczną partję materiałów wełnianych i bawełnianych w resztkach

w Warszawskiej Sali Licytacyjnej,

Królewska 16.Jednocześnie wystawione będą do Licytacji od cen bardzo niskich, **obrazy starożytne, porcelana i przedmioty galanterji.**—Licytacja od 10-ej do 4-ej.

Sprzedaż z wolnej ręki wszelkiego rodzaju przedmiotów codziennych od 9-ej rano do 8-ej wieczorem. 214r

Główny Zarząd Dróg Południowo-Zachodnich,

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w celu ułatwienia i przyspieszenia komunikacji oraz możliwego zwiększenia wygód podróży dla osób jadących z północno-zachodnich okolic, na **Kontrakty Kijowskie** i powracających z tychże, pomiędzy **Brześciem i Kijowem** ustanawiają się **nadzwyczajne pociągi** osobowe Nr 1 i Nr 2, które kursować będą: **na początku** Kontraktów Nr 2 od Brześcia w dniach: 4, 5, 6, 7 i 8 Lutego starego stylu i Nr 1 od Kijowa 5, 6 i 7 tegoż miesiąca **oraz w końcu** Kontraktów Nr 1 od Kijowa 20, 21, 22, 23 i 24 Lutego starego stylu i Nr 2 od Brześcia w dniach 21, 22 i 23 tegoż miesiąca i stylu—według następującego rozkładu jazdy:

POCIĄG NADZWYCZAJNY № 2-gi			POCIĄG NADZWYCZAJNY № 1-szy		
STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu	STACJE	Czas przychodu	Czas odchodu
Brześć Centralny	g. m.	wieczór	Kijów	g. m.	w dzień
Kowel	1 — 19	g. 10 m. 43	Fastów	6 — 47	g. 5 m. 19
Kiwerce	2 — 52	2 — 57	Koziatyn	8 — 50	6 — 53
Zdobunowo	4 — 33	4 — 41	Berdyczów	9 — 41	9 — 10
Szpetówka	6 — 19	6 — 25	Peczanówka	11 — 03	9 — 43
Peczanówka	7 — 38	7 — 44	Szpetówka	12 — 20	11 — 09
Berdyczów	9 — 02	9 — 04	Zdobunowo	2 — 03	12 — 26
Koziatyn	9 — 35	9 — 55	Kiwerce	3 — 48	2 — 11
Fastów	11 — 47	11 — 53	Kowel	5 — 18	3 — 53
Kijów	1 — 05	dnia	Brześć Centralny	8 — 03	5 — 26

Pociągi te są zastosowane w Brześciu z pocztowymi pociągami Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej i z pocztowymi pociągami dróg Południowo-Zachodnich uczastka Brześć-Grajewo. Naznaczenie tych pociągów daje możność podróżnym jadącym z Warszawy i w ogóle z Północno-Zachodnich prowincji do Kijowa skrócenia podróży o 6 godzin i 36 minut.

Na wymienione pociągi będą przyjmowani tylko podróżni jadący 1-szą i 2-gą klasą, jak komunikacji wewnętrznej jadący od i do stacji poszczególnionych w niniejszym ogłoszeniu, tak i komunikacji bezpośredniej jadący z innych i na inne koleje przez stacje Kijów, Fastów, Brześć, Białystok i Grajewo. Przyczem, podróżni jadący ze stacji uczastka linii Grajewo-Brześć dróg Południowo-Zachodnich i innych kolei przez Grajewo, Białystok i Brześć do stacji Kijów i Fastów, będą przyjmowani w Brześciu na pociąg Nr 2-gi **z bagażami**, jadący zaś do innych w niniejszym ogłoszeniu poszczególnionych stacji, będą przyjmowani w Brześciu **bez bagażów**. Bagaże takich podróżnych będą ekspedjowane przy pociągu Nr 4.

W nadzwyczajnych pociągach, pomiędzy Kijowem i Koziatynem, pomieszczone będą **wagony: kuchenny i jadalny**, w których podróżni będą mogli dostać obiad, śniadanie i herbatę, po cenie ustanowionej.

Podróżujący 1-szą klasą, otrzymają **bezpłatnie pościel do łóżek wraz z przyborami**. 193r

Magistrat miasta Warszawy.Dnia 10 (22) Lutego r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 około 95 sążni kubicznych brukowców, do brukowania ulic m. Warszawy, od rs. 50 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 155r

Ważna Wiadomość!**Handel Win i Delikatesów**

jest do sprzedania w dobrym punkcie, korzystnie dla chrześcijanina.—Wiadomość: Twarda 13, m. 18. 205

M. Sperański,

b. inspektor gimnazjum, radca stanu,

przysposabia do egzaminów na stopień ucznia aptekarskiego, na świadectwa nauczycieli i nauczycielek domowych i elementarnych, na prawo wstąpienia do służby wojskowej jak również dla wstąpienia do gimnazjów męskich i żeńskich.

Wileza № 28, mieszk. 6, przyjmuje od 5-ej do 7-ej wieczorem. 183



Najtrwalsze Miałochskie Posadzki z Terrakoty.

do kościołów, sklepów, kuchen, kapieli, korytarzy i t. d.

Lastrico, Mozaika,

Pieczęcie i majoliki.

Kuchnie i Wanny.

Maksymilian Marczyk,

Warszawa, Krakowskie.

Przedmieście 7. 147R

Nauka i wychowanie.

Adres Szkoły Rzemiosł dla Kobiet Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17.—Tamże Zakład Gimnastyczny dla kobiet i dzieci. 4769

Adres Moniuszki uczennica udziela muzyki. Buchalterja, francuzki. Królewska 33, mieszkania 9. 4867

Anglik poszukuje miejsca do dwojga dzieci, do angielskiej rozmowy. Oferty złożyć w Kurjerze „J. J.” 4751

A. Szkela froeblovski przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli nauczycielki, bony. 384r

Angielski, irlandzki, francuzki, agronomi żądają posad. Jasna № 2. Biuro Dąbrowskiej. 4687

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicz autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 311r.

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Wykład ustny lub listowny. Leżycie-korespondencje próbną bezpłatnie. Erywańska 8. 2864

Dyplomowana rekrutka kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorsciarstwo, krawiecczyno, stroje, krawaty, hafty, koronki, roboty włóczkowe, malowanie, buchalterja. 957

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficya 25. 2540

Lekcje tańca dla dzieci. Kurs 4 rs. Szkoła Trebłowska, Krucza 13. 4830

Lekcje francuzkiego praktycznie, oraz konwersacji udzielam. Wielka 31, m. 10. 4942

Młoda paryżanka na trochę wolnego czasu. M. Świętokrzyska 18, m. 5. Wiadomość tylko od 8—9 wieczorem. 4991

Niemieckiego udzielam z konwersacją. Nowy-Swiat 38, skład apteczny W-go Waligórskiego. 4635

Nauczycielka do dziewczynki 7-u lat—wiadająca dobrze językami: ruskim i niemieckim, znajduje natychmiastowe zajęcie. Oferty składać proszę pod adr. H. T. poste-restante Częstochowa. 454r

Nauczycielka gimnazjalka, dyplom z matematyki, poszukuje lekcji w godzinach: od 9-ej do 4-ej. Przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, m. 5. 4600

Student ruskim udziela lekcji ruskiego języka i przygotowuje do różnych klas zakładów naukowych. Jerozolimka № 58, mieszkania 7. 424r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzę sobie przyjąć lekcje lub korepetycje. Ul. Zielna № 41, mieszkania 17, od 1—3 po południu. 431r

Życzę pobierać ruskiego za konwersację francuzką. Oferty pod „Konwersacją” przyjmuje kantor Kurjera. 4894

Doniesienia osobiste.

Dla „Idy-Ziny” w Warszawie list poste-restante. 4975

Janina i „Ida-Zina” raczą odebrać listy z „Janiny”. 4944

Kawaler lat 28, katolik, moralnego wychowania, charakteru dobrego, fachowiec, mający rocznej pensji 600 rs., poszukuje towarzyszy życia, panny, lat 20 lub 24 mającej, z posagiem 4,000 rs. lub młodej wdowy bezdzietnej z takimże posagiem; fundusz ten potrzebny jest do założenia interesu. Łaskawe panie raczą adresować poste-restante Warszawa dla „Fachowca 4,000.” Dyskrecja zapewni się pod słowem. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 4853

Listy dla Aleksandra i Mikołaja w pierwszym liście, w drugi liście wysłane. 4974

List do Janiny poste-restante wysłany. 4968

Posiadając za cały posag tylko czule serce, młodość, ładne oczy, miłą fizjonomję, duży zasób dobrego humoru oraz praktyczne wychowanie z zamożnej rodziny, poszukuję na męża człowieka inteligentnego, ze stanowiskiem. Może być wdowiec z dziećmi, gdyż bardzo je

kocham. Oferty dla „Miłującej ognisko rodzinne” poste-restante i zawiadomić. 4876

Panna lat 17, wysoce muzykalna, wykształcona, blondynka, majątna, pragnie pojąć za męża człowieka z charakterem, inteligentnego, z posadą odpowiednią, bruneta, muzykalnego. Oferty, fotografie zechcą składać szanowni refleksanci poste-restante Warszawa dla „Turkusika.” Zawiadomić w Kurjerze. 4849

Posady i prace.**a) Poszukiwana.**

Bona paryżanka, świeżo przybyła, poszukuje miejsce. Mazowiecka 20, mieszk. 22. 4979

Ekspedjentka rutynowana, z chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Chmielna 62, m. 32. 4689

Gospodyni posiadająca chlubne świadectwa, mająca kilkunastoletnią praktykę zarządu w dużych domach, znająca się na gospodarstwie, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Miejscę”. 4950

Pracownica z gimnazjalnym wykształceniem poszukuje zajęcia. Dobra 63—24. 4988

Kucharz! Z powodu wyjazdu hrabstwa za granicę, mogę przyjąć dom prywatny lub miejsce szefa kuchni restauracyjnej oraz poszukuję miejsca gospodyni z dobrymi świadectwami, bona lub bufetowa. Marszałkowska 56, m. 35. 4495

Kucharka, dobrze znająca się na kuchni, jak kucharz, poszukuje miejsca. Świętokrzyska № 25, m. 4. 4955

Młody człowiek, wykształcony (francuski, niemiecki), poszukuje zajęcia na godziny, w zamian za lekcje polskiego. Wiejska 3, mieszkania 10. 4939

Osoba młoda, z sześcioklasowym wykształceniem, krawiecczyną, poszukuje miejsca. Świętokrzyska 11—4. 4940

Urzędnik spadły z etatu poszukuje posady inkasenta w interesie handlowym lub rzadcy domu z kauceją. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Wdowca.” 4017

Wdowa lepiej wychowana poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi, zarządu

domem lub do towarzystwa. Leszno 27, mieszkania 17. 450r

b) Zaofiarowane.

Młody człowiek, znający język niemiecki, znajdzie zajęcie w fabryce jako praktykant z pensją. Wiadomość za rogatką Jerozolimską № 2, Fischer. 427r

Osoba pracowita, przyzwyczajona, znająca język francuski, trochę szycie, znajdzie miejsce w jednej z większych pracowni. Oferty do Kurjera pod „Francuzki.” 4958

Potrzebny uczeń do handlu, prawosławny, od 15—17 lat, dobrze czytający i piszący.—Wiadomość: Berga № 1. 4742

Poszukuję specjalisty z gwarancją, któryby postawił piec do wypalania wapna torfem.—Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, Długa 20. 4748

Potrzebna jest zaraz krawcowa w średnim wieku, do domu prywatnego. Wiadomość: Freta 24, m. 8. 4552

Potrzebna jest panna uzdatniona do strojów magazynierskich na prowincji. Wiadomość: ul. Aleksandra № 20, u p. Sawickiej. 4745

Panny do kwiatów i uczennice potrzebne zaraz. Twarda № 24, m. 27. 4967

Potrzebne są zaraz panny do kwiatów. Plac Krasiński № 3. 4888

Potrzebna jest panna z krojem francuskim, umiejąca upinać, do magazynu na wyjazd.—Wiadomość: ulica Złota 37, mieszk. 20. 4986

Potrzebne są hafciarki zaraz. Grzybowska № 27, m. 10. 4980

Kupno i sprzedaż.

A) Szafy rs. 60, 13, bieliźniana, biurko, biłjoteka, kredens, łóżko żelazne, łóżeczko, kufer podróżny. Krucza 40, m. 1. 4970

Atłasy antyki, jeden z 1632 r., drugi z 1761 r. do sprzedania. Wiadomość: Czysa 8, mieszkania 7. 4535

Wardzo tanio sprzedaje biżuterję złotą, srebrną. Kupuje złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszelkie obstarunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Swiat № 36. 383r

Do sprzedania czarny wojskowy sznurek z kolnierzem i wyłogami z niemieckich bobrów, przydatny także i dla osób cywilnych. — Wiadomość: Nowolipie 47, m. 7. 4738

Do sprzedania bardzo tania kredens, stół jadalny, szeslong, 6 krzesła, 2 foteliki (napoleonki). Chmielna 21, mieszkania 21, od 11 do 3-jej. 4773

Do sprzedania meble z salonu mało używane. Wiadomość: Szkolna 1, mieszk. 7, parter. 4766

Do sprzedania mało używane: sukna popielata aksamitna, przybrana kamieniami tegoż koloru, amazonka czarna, palto syberyjskie i futro. Widok 7, mieszk. 10. 4960

Do sprzedania dwa lustra w złotych ramach, garnitur machoniowy, biureczko i komoda oraz rozmaite sprzęty domowe. Bielańska 25, stróż wskaże. 4605

Emil Estreich, poleca nasiona wyborowe najtaniej. Warszawa—Mokotów tramwajem do samego miejsca. Cenniki wysyłam bezpłatnie. 4356

Fortepian, pianino pierwszorzędne sprzedaje ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje, egzercytowanie. Jerozolimka 84, Strzelecki. 2025

Faeton najnowszej formy, nieużywany, do odstąpienia. Plac św. Aleksandra 9, w fabryce powozów. 4529

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj 20, Róg Podwala, poleca meble różne najnowszych fasonów, starannie wykonane, kręśla od rs. 18 tuzin. 4629

Fortepian Bezenborfer do sprzedania za niską cenę. Twarda 24, m. 19. 4599

Fortepian chcę wynająć tania. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 4969

Garnitur mebli kompletnie nowy z widocznym drzewem oraz otomana. Bracka 4, tapicer. 4981

Jest do sprzedania 3,000 pudów konicyny, w części z tymotką. Wiadomość u zarządzającego folwarkiem Willanów. 2800

Kandelabry, otomana, stół bilardowy jadalny, krzesła, szafy, komoda. Jasna 2. 4918

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 6r

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceną najprzystępniejszą. Marszałkowska 125, Sikorski. 3166

Lando, karetka dwuosobowa, faetony i wolant do sprzedania.—Plac Witkowskiego 3. 4344

Lankstrówka za 100 rs., kosztowała 300, kurki otwierane kluczem. Jerozolimka 67, m. 5. 4949

Meble za becen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej 37, mieszk. 30. 4926

Meble tania! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 4813

Meble tania. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 3845

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za becen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie. 4901

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach.—Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 4890

Meble tania, garnitury czarne, orzechowe, szafy, łóżka, komoda, umywalka, toaleta, kredens, stoły, krzesła, biuro dębowe, otomana. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2080

Maszyna do robienia pończoch za rs. 50 do sprzedania. Ulica Elekoralna 9, w sklepie. 4740

Maszynę parową o 8, 10—12 koni, używaną, kupimy. Rembierz i Jankowski, Marszałkowska 111. 363r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi i przyjmuję roboty tapicerskie. Gądoński, Królewska 27. 4508

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15, fotel skórzany. Obstalunki, przeróbki tania. Wodzyński, Marszałkowska 77. 4959

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Maków, Solna 9. 4977

Meble. Kompletnie urządzenie jadalni i salonu, razem lub częściowo, zbywam tania.—Jerozolimka 78, mieszk. 10. 4978

Otomana urzędowej roboty do sprzedania. Nowogrodzka 18, m. 9. 4770

Otomana i sofę sprzedam bardzo tania. Bracka 19, m. 8. 4953

Otomana wschodnia urzędowej roboty do sprzedania. Bracka 4, szwajcar wskaże. 4982

Pianina do sprzedania za gotówkę i na raty, wynajem na Elekoralnej 6, u Jana Dłutza. 1313

Pianino do sprzedania z powodu wyjazdu.—Szpitalna 12, m. 17. 4966

Po zwiniętym magazynie wyprzedaje się kapelusze ubrane od kop. 60, czepek, żardinierki z kwiatów, komoda i t. p., w pracowni kwiatów, Senatorska 28, wprost kościoła. 4779

Suknie mało noszone są do sprzedania. Wiedzieć je można od godz. 10 zrana do 12-jej w południe, Nowozielnia 46, mieszk. 5. 344r

Tanio piękna toaleta orzechowa, umywalka i szafka z marmurami, komody, biurko mek. Wiadomość u stróża, Grzybowska 8. 4956

Wyżół do sprzedania. Ulica Koszykowa 49. 4952

Wyjeżdżając sprzedaje meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 2081

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian. Krakowskie-Przedmieście 17, m. 7. 4984

Zaraz do sprzedania garniturek mebli, lustra, dywan, szeslong, biurko, szafy dwie, fortepian, landszafty, lampy, stolicek damski, stół, portjery, gzymsy, samowar, miedź, porcelana, łóżko, materace i kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 4976

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem przeszło 2,500 rs. do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Hoża 7, mieszkania 50. 4511

Apteka do sprzedania z obrotem 2,500. Wiadomość u p. Łazowskiego, w aptece W-go Jarnuszkiewicza, Nowy-Swiat. 3170

Do sprzedania skład węgla w dobrym punkcie, o czym można się przekonać. Wiadomość: Hoża 6, mieszk. 8, u Kondrackiego, od godziny 9 do 2-jej. 4948

Do sprzedania folwarczek trzywłokowy przy mieście powiatowym i kolei. Wiadomość: sklep „Bazar” w Ciechanowie. 4798

Dla kobiety! Do odstąpienia sklep na prowincji. Wiadomość: szkoła rzemieślni Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. 4797

Dom do sprzedania, blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.—Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 3841

Kupię dom w nowej części miasta, z Towarzystwem, w cenie 30,000 rs., bez pośrednictwa. Oferty: kantor Kurjera „Marjanowi.” 4941

Kto wypożyczy rs. 500, dostanie posadę stałą, całodzienną utrzymanie, pensję, mieszkanie z usługą. Gwarancja zapewniona. Wiadomość: Hoża 5, m. 3. 4963

Korzystny sklep wiktualów ze stołownikami, tania. Praga, ul. Szeroka 11. 4527

Kolonje blisko Warszawy, przy kolei, sprzedaje. Gospodarstwo, mieszkania letnie.—Wileza 12, mieszk. 9. 4696

Mający 1,800 rs. może nabyć korzystny interes handlowy. Bliższa wiadomość: Prosta 43, u właściciela domu, od 3 do 5-jej. 4757

Mężczyzna młody poszukuje wspólniczki do prowadzenia interesu przemysłowego do brzo procentującego. Kapitał zabezpieczony potrzebny około rs. 6,000. Udział w zyskach do połowy. Łaskawe refleksantki raczą składać oferty: Kurjer Warsz. „Stanisławowi.” 416r

Na fabrykę lub mieszkanie dom w ogrodzie. Miedziana 4, od 9—11, 3—6. 371r

Ogród owocowo-kwiatowy i warzywny, od rogatki wiorst trzy, przy szosie, obejmujący przestrzeń około 8 mórg, jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u zarządzającego domem, ulica Chmielna 70, pomiędzy godz. 3 a 5-tą po poł. 4030

Potrzeba kapitałów od 10,000 do 40,000 rs. na dobre hypoteki warszawskie i majątki ziemskie, na procent umiarkowany. Kapitałisci raczą składać oferty pod lit. R. R. w kantorze Kurjera. 4574

Potrzeba zaraz na pierwszy numer domu 20,000 lub 25,000 rs. bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. W.” 4854

Poszukuje się domu solidnie zbudowanego, przy ulicach pierwszorzędnych lub blisko takowych, do kupna, bez pośrednictwa. Upraszam o wiadomość do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. S. S. 4925

Potrzebny wspólnik do interesu świetnie prosperującego. Kapitał 3,000 rs., częściowo wkładany. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod cyfrą „3,000.” 4964

Poszukuje się filii piekarni, kaucja w gotówce. Oferty pod adresem: Natalia Jurgiewicz, Grzybowska 39. 4987

Sklep spożywczo-dystrybucyjny tania odstąpię. Żelazna 46. 4538

Sklepek wiktualów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Pawia 45. 4743

Sklep spożywczy, egzystujący lat 20 w mieście, z powodu utraty wroczki właściciela do sprzedania zaraz. Wiadomość: Krochmalna 57, mieszk. 3. 4889

Sklep z pokojem, dystrybucja, wiktualy, do odstąpienia. Sienna 36. 4945

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Podwale 8. 4965

Sklep spożywczo-kolonjalny jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu. Ulica Bracka 21. 4957

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 120.—Szmulowizna, Radzyńska 57. 4837

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania w korzystnym punkcie. Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej pod 2, a mieszkania 18. 4752

Świetny interes przemysłowy, z szeroką klientelą, może prowadzić niespecjalista. Kapitał potrzebny 6,000 rs. w gotówce, dający 50% czystego zysku. Pieniądze są zawsze w rękę i zupełnie pewne. Do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, mieszk. 12, od 2—4-jej codziennie. 4325

Wydzierżawie lub kupię folwarczek pod Wsamią Warszawą, zagospodarowany. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Gospodarstwo.” 4569

Współka lub nabycie, dla mężczyzny lub kobiety z 1,000 rs. zakładu fotograficznego, długoletnio prowadzonego w Warszawie, na korzystnych warunkach, z gwarancją wyuczenia fachu. Oferty: kantor Kurjera „Specjalista.” 4720

Zaraz tania do sprzedania kawiarnia elegancka urządzona. Chmielna 14—2. 4688

Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę gorszew, egzystującą od paru lat w dobrym punkcie, z gruntownym objaśnieniem. Marszałkowska 110, m. 16, od 12 do 2-jej. 4628

Z powodu niemożności prowadzenia interesu pojedynczej osobie, jest do sprzedania restauracja z bilardem. Wiadomość: Nowe-Miasto 25, wprost kościoła św. Kazimierza (Sakramentek). 4530

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 438r

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, wateklozet 500 rubli. Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg 200—zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 61. 4985

Dwa pokoje do odnalezienia zaraz, z wejściem z przedpokoju, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Nowo-Senatorska 8, mieszk. 10, (dom p. Langnera). 4637

Do wynajęcia zaraz: trzy pokoje z kuchnią, piwnicą i schowankiem, na 2-m piętrze, od frontu, oraz od 1 marca dwa pokoje na 3-m piętrze, wodociąg w domu. Wiadomość: Bielańska 25, u stróża. 4604

Do wynajęcia każdego czasu lokal na parterze, złożony z 6-u pokoi, 2-eh ogródków, oraz suterenu, pokój dla służby i pralni. Dodać może stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu, (Aleja Ujazdowska 17), lub w magazynie Braci Lesser—Rymarska 12. 436r

Do wynajęcia zaraz: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Rymarska 10. 4778

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892 r., przy Długoj pod 40: 1) sklep obszerny z dwoma wystawami i pokojami, po składzie aptecznym, za cenę umiarkowaną; 2) 4 pokoje obszerne, na dole, przydatne na klub. Bliższa wiadomość u właścicieli domu. 4632

Dom w ogrodzie, składający się z 8-u pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia w całości lub częściowo, wraz z ogrodem, na prywatne mieszkanie lub na jaki zakład. Nowy-Swiat 12. 4887

Duży, piękny pokój z alkową, umeblowany, Duży, usługa lub bez, jest do wynajęcia zaraz, przy rodzinie inteligentnej, za 12 rubli. Wateklozet w miejscu. Aleje Jerozolimskie 35, mieszkania 25. 4972

Do wynajęcia odpowiedni front i miejscowość na cukiernię lub aptekę. Marszałkowska 58. 4927

Mężczyzna poważny, wykształcony i zamożny, poszukuje przy rodzinie lub kobiecie inteligentnej, mieszkania: (dwa pokoje) z obiadem i usługą od 1 lipca. Adresować: Rydzewski, poste-restante, Warszawa. 4954

Pokój umeblowany, do wynajęcia zaraz. Żółtawia 19, m. 1. 4653

Potrzebny lokal 7 do 9-u pokojów, od św. Jana lub wcześniej. Oferty pod adr. „Stary lokator” w kantorze Kurjera Warsz. 4800

Pokój do wynajęcia zaraz, z oddzielnym wejściem dla przyzwoitej kobiety, może być z życiem. Chmielna 7, m. 2. 4868

Pomieszczenie dla kobiety, życie, pranie, za 18 rs. miesięcznie. Ulica Świętokrzyska 19—19. 4174

Potrzebne są zaraz dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, z dwoma wejściami zlewem, wodociągiem i wygodą od frontu, na parterze, pierwszym piętrze lub drugim, w bliskości placu św. Aleksandra. Adres: Marszałkowska wprost placu Zielonego, w składzie galanterijnym C. Przybylskiego. 4473

Sześć pokoi z przedpokojem i kuchnią, na Spierwszym piętrze, z wszelkimi wygodami i urządzeniem piętrowym, do wynajęcia od 1-go kwietnia, na mieszkanie lub proceder. Marszałkowska 109. 3784

Sklep z wejściem do piwnicy, z urządzeniem gazowym, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska 109. 3785

W każdym czasie do wynajęcia salon z meblami, wejściem osobnym frontem. Wiadomość na miejscu, Senatorska 30, m. 7, od godz. 11-jej do 1-jej i od 3-jej do 5-jej po południu. 4962

Zorawia 29. Od 1 kwietnia 6 pokoi, z wszelkimi wygodami, za cenę 650 rubli. 4664

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, zaraz do wynajęcia. Zlew i wodociąg. Nowolipki 44. 4961

5 pokoi, przedpokój, garderóbka, pasaż i wszelkie wygody do wynajęcia od 1 kwietnia. Krucza 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 4828

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 4971

Akuszerka z dyplomem medyczno-chirurgicznej akademii, udziela porady swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrekcji, przyjmuje na słabość i czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Swiat 26, mieszkania 21. 4946

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecienia. Włodzimierska 3, mieszkania 1. 4695

Fotograf udziela lekcji pp. amatorom na swoich aparatach. Oferty: Kurjer Warsz. „Fotograf.” 4595

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, poleca całkowitz wyprawy platerowane, podwójnie srebrzone od 50 rs. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, poleca całkowitz wyprawy srebrne, normując ceny podług kursu giełdy. 4747

J. K. Głaziewicz sprzedaje po cenach kosztu J. bizuterję złotą i srebrną, przyjmuje do reparacji takową. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, wielki wybór najgustowniejszych, najtrwalszych i najtańszych wyrobów platerowanych. 4747

J. K. Głaziewicz, Senatorska 10, przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje: stare łyżki, widelce, noże ect. pokrywa srebrem. 4747

Kroju za 6 rubli wycynam gruntownie, wytwornym systemem Worth'a. Aleje Jerozolimskie 35, m. 25. 4973

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy czarne i kolorowe, nie wypierające się. Ceny fabryczne. 4411

Miodu czystego do sycenia—potrzebuje miodosytia Wysockiego. Reflektanci raczą się zgłosić do składu win Wysockiego. Podwale 25. 4878

Nowo zatwierdzone kancjonowane „Warszawskie Biuro Ogłoszeń” zostało otwarte w Warszawie, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. Telefonu 461. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po cenach redakcyjnych. 3043

Obiady prywatne. Czysa 6, mieszkania 24. 4947

Obiady prywatne, od 2-jej de 4-jej. Złota 25, mieszkania 16, pierwsze piętro. 4321

Fotokowe od rs. 1.20. Wybór wielki. Marszałkowska 129, ofcyna. 3937

Wyżymaczki reparać specjalnie zakład mechaniczny, z gwarancją. Nowogrodzka 20. 4496

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obśadek do piór stalowych „Copernicus”, z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 4338

Z tania do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 4, wprost Kopernika, pierwsze piętro.—B. Reichel. 4829

XX) Kordonek najlepszy do rekawiczek poleca skład J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3153